

Piotr Wróbel (Warszawa)

Na równi pochyłej. Żydzi Białegostoku w latach 1918–1939: demografia, ekonomika, dezintegracja, konflikty z Polakami

Od początku istnienia diaspory występowały w niej zawsze główne ośrodki żydowskiego życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego. Po Mezopotamii, Hiszpanii i Nadrenii centrum takim stała się Rzeczypolita. W XVIII wieku żyło w jej granicach trzy czwarte światowe żydostwa. Od końca XIX stulecia datuje się jednak zmierzch wschodniej europejskiej społeczności żydowskiej, przyspieszony wydarzeniami I wojny światowej. Część Żydów emigrowała do Ameryki i Palestyny — nowych głównych ośrodków żydowskiej kultury. Ci którzy pozostali, żyli już „na krawędzi zagłady” i sytuacja większości z nich ustawicznie się pogarszała.

Było tak również w Białymstoku; miście, które w XIX wieku stało się ważnym skupiskiem ludności żydowskiej i mogło awansować do rangi jednego z największych ośrodków gospodarczych na ziemiach polskiej I wojna światowa i zmiany następujące po niej w Europie Środkowej podcięły jednak egzystencję miasta i zamieszkujących je Żydów. W nowych warunkach działało przeciwko nim kilka podstawowych okoliczności, które zarazem w decydujący sposób określały sytuację żydowskiego społeczeństwa międzywojennego Białegostoku.

Demografia

Pierwszą z tych okoliczności była wielka liczebność białostockich Żydów. Już przed rokiem 1914 Białystok budził zaniepokojenie statystyków i socjologów szybkością wzrostu ludności żydowskiej. Wzrost ten, zainicjowany w połowie XIX wieku i związany z początkami przemysłu tekstylnego, porównywany był do eksplozji demograficznej w Łodzi. Tam jednak w XIX wieku ludność żydowska powiększyła się „tylko” 30-krotnie, podczas gdy w Białymstoku — 60-krotnie¹.

Tabela I. Ludność Białegostoku w latach 1765–1914

Rok	Ludność Ogółem	Żydzi	nie-Żydzi	% Żydów w całej ludności
1765	3400	761	2639	22,4
1808	6000	4000	2000	66,6
1847	—	6714	—	—
1857	13787	9547	4240	69,0
1861	17000	11873	5127	69,8
1895	62993	47783	15210	76,0
1910	76000	52123	23877	68,5
1914	89703	61500	28200 (16400) katolicy	68,6

Źródło: J. Bachrach, *Demografie fun der jidiszer befolkering in Bialystok*, Białystok 1937, s. 10.

W 1895 roku Żydzi osiągnęli więc największy udział w całej ludności miasta. Odzwierciedla to ich ówczesną sytuację ekonomiczną. Później zaczęła się ona stopniowo pogarszać i malała też (w stosunku do wszystkich białostoczan) grupa Żydów. Poważne zmiany w strukturze ekonomicznej i demograficznej Białegostoku przyniósł wybuch I wojny światowej. Rosyjska mobilizacja i ewakuacja, zniszczenia wojenne, niemieckie demontaże, kontrybucje i rekwizycje spowodowały odpływ z miasta aż kilkudziesięciu tysięcy jego mieszkańców. Według danych okupanta ludność Białegostoku liczyła w 1916 roku 54 260 osób, w tym nie mniej niż 40 000 Żydów (ok. 72%)².

Proporcje te uległy kolejnej zmianie w ciągu pierwszych lat po zakończeniu wojny. Repatriacje Polaków z Rosji, napływ polskich urzędników i inteligencji, przyłączenie do miasta okolicznych wsi, emigracja Żydów, utrata przez Białystok atrakcyjności i siły przyciągania sprawiły, iż w 1921 roku wśród 76 792 białostoczan 37 186 (48,7%) zadeklarowało narodowość żydowską a 39 602 (51,6%) religię mojżeszową. Żydzi pozostali jednak dominującą, największą etniczną grupą miasta obok 46,6% ludności narodowości polskiej, 1,8% rosyjskiej, 0,8% białoruskiej, 1,9% niemieckiej i 0,2% innych (według religii — 38,6 proc. katolików, 6,2% prawosławnych, 3,2 proc. ewangelików, 0,3% innych chrześcijan i 0,1% innych)³.

Także w następnym okresie utrzymały się czynniki działające bezpośrednio po wojnie. W latach 1923—1928 ludność nieżydowska Białegostoku przyrastała 3-krotnie-szybciej niż żydowska (według ogólnych danych, nie uwzględniających niedokładności rejestracji ruchu ludności).

Tabela II. Przyrost ludności Białegostoku w latach 1923–1928.

Lata	Przyrost ogółem	Przyrost Żydów	Przyrost nie-Żydów
1923	2197	566	1631
1924	1454	488	966
1925	2042	250	1792
1926	1251	135	1116
1927	839	221	618
1928	2041	628	1413
W sumie:	2288	2288	7536

Źródło: J. Bachrach, op. cit., s. 14.

Wśród ludności napływającej do miasta nie było już Żydów, wśród odpływającej — stanowili oni przewagę. Emigrowali zresztą nie tylko robotnicy białostockiego przemysłu rujnowanego przez permanentny kryzys. „Co będzie z naszą młodzieżą studiującą?” — wołał w 1932 roku „Unzer Lebn”. Wśród młodych Żydów Białegostoku panował prawdziwy pęd do wiedzy. Z braku miejscowej uczelni wyjeżdżali do miast akademickich w kraju — głównie Warszawy i Wilna — oraz coraz częściej — wobec forsowania w Polsce zasady numerus clausus — za granicę. W 1932 roku studiowało 278 Żydów z Białegostoku, w tym 124 w Czechosłowacji, Francji, Włoszech, Belgii i Niemczech. Powrót stamtąd był często nieatrakcyjny i utrudniony, choćby przez konieczność weryfikacji dyplomu.

Tabela III. Ludność Białegostoku w latach 1929–1931.

Lata	Ludność ogółem	Żydzi	% Żydów
1929	90 244	43 150	47,8
1931	91 335	39 165	42,8

Źródło: J. Machrach, op. cit., s. 14–15.

Tabela IV. Ludność Białegostoku w 1936 roku według narodowości

Ludność	Polacy	Żydzi	Rosjanie	Niemcy	inni	% Żydzi
99722	50758	42482	359	2094	798	42,6

Źródło: J. Bachrach, op. cit., s. 15.

Tabela V. Ludność Białegostoku w 1936 roku wg religii.

Ludność	katolicy	mojżesz.	prawosławni	ewangelicy	inni	% Żydzi
99722	45474	42880	8177	2892	299	43

Źródło: J. Bachrach, op. cit., s. 15.

W okresie międzywojennym Żydzi przestali więc być najliczniejszą grupą etniczną miasta, choć pozostawali cały czas wielką, wyodrębnioną i rzucającą się w oczy społecznością. Zamieszkiwali głównie centralne dzielnice miasta na zachód od parku pałacowego a na południe od Rynku Kościuszki, w rejonie ulic Surażskiej, Cichej, Gęsiej, Ciemnej, Rynku Siennego i Rybnego. Także po drugiej stronie Rynku Kościuszki — wzdłuż ulicy Zamenhofs — rozciągała się część dzielnicy żydowskiej — zabudowanej chaotycznie i ciasno, pozbawionej podstawowych urządzeń sanitarnych. „Ohydne trzypiętrowe kamienice” — opisywała w 1924 roku centrum Białegostoku Maria Dąbrowska — „budowane są z kremowych, z bladoróżowych, z czerwonych cegieł, układanych wzorzyście, najeżone są, nazdobione, nabrzydzone. Niezliczone sklepy, których brudne okna, zda się, trzasną natychmiast od pstrokatych, napchanych wystaw raczej odpychających od kupna, purpurowe i złote pomarańcze, którymi zawalone są wszystkie kąty, stanowią w tej brzydocie rozkoszną, gorącą plamę. Nigdzie tak jak tutaj nie ma się wrażenia, że tłum brudny i lepki mrowi się (...). Zagłębimy w sienie do którejkolwiek z kamienic, w podwórze. Zewsząd bije skisła woń obrzydliwości. Wszędzie cuchną i szumią fontanny brudów, spływających gęstą cieczą do rynsztoków. W każdym z nich czai się oprócz tego jakiś „dawny” smrodliwy „dół” — coś, co zaraża cały dom i sprawia, że wszędzie pełno jakichś mieszkań zawilgoconych, zatrutych, nie do użycia”⁵.

Poza stłoczonym centrum Białystok nie robił jednak wrażenia miasta przemysłowego. Przeważały parterowe, drewniane domki rozrzucone na rozległych przedmieściach, zamieszkałych zresztą także przez ludność żydowską.

Struktura zawodowa

Drugim czynnikiem, który obok wielkiej liczebności białostockich Żydów działał na ich niekorzyść, była tradycyjna struktura zawodowa ludności żydowskiej, skupionej przede wszystkim w handlu, rzemiośle oraz w Białymstoku w stopniu większym niż na ogół w Polsce — w przemyśle. W 1921 roku na 100 białostockich przedsiębiorstw handlowych 93 znajdowały się w rękach Żydów (w 1928 roku — 78,3%). Dla przemysłu wskaźnik ten wynosił 89%⁶. W sumie w 1921 roku, według danych zebranych przez J. Leszczyńskiego, istniały 1654 żydowskie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze. 39% z nich pracowało bez siły najemnej. W pozostałych zatrudniano 6363 robotników, w tym 2930 (46%) Żydów⁷.

Poza przemysłem tekstylnym (włókienniczym) Żydzi pracowali więc głównie w małych zakładach i warsztatach.

Tabela VI. Przemysł białostocki w 1921 roku znajdujący się w rękach Żydów.

Rodzaj przemysłu	Liczba zakładów żydowskich	Zakłady bez siły najemnej	Liczba rob. w zakł. z siłą najemn.	w tym Żydów
tekstylny	371	99 (26,7%)	4375	1401 (32%)
odzieżowy	684	298 (43,6%)	732	675 (93,4%)
spożywczy	136	39 (28,6%)	391	130 (58,8%)
metalowy	101	44	99	89 (89,9%)
budowlany	109	80	80	55 (67,1%)
drzewny	49	19	86	74 (86,0%)
maszynowy	46	23	142	45 (31,7%)
skórzany	51	12	224	166 (74,1%)
chemiczny	20	4	79	68 (86,1%)
graficzny	19	4	36	33 (91,7%)
czyszczący	46	13	69	44 (68,8%)
rozrywkowy	2		36	29 (80,6%)
gumowy	1		7	7 (100%)
kamieniarski	5	2	3	3 (100%)
papierowy	14	7	11	11 (100%)

Źródło: A. S. Hershberg, Pinkos Białostok, t. II, New York 1950, s. 289–291.

Tabela VII. Robotnicy żydowscy w Białymstoku zatrudnieni w 1921 roku w zakładach różnej wielkości.

Wielkość zakładu	Ogólna liczba robotników	W tym Żydów
1 robotnik	404	387 (95,8%)
2—3	773	723 (93,5%)
4—5	380	326 (83,8%)
6—10	573	428 (74,7%)
11—15	331	165 (50,0%)
16—20	304	64 (21,1%)
21—30	524	126 (24,2%)
31—50	598	125 (21,1%)
ponad 50	2476	586 (23,7%)

Źródło: A. S. Hershberg, op. cit., s. 291.

Nieco inne dane podaje cenna publikacja E. Hellera⁸, sporządzona na podstawie ankiety przeprowadzonej w Polsce przez Amerykański Komitet Rozdzielczy Jointu przy poparciu i współdziałaniu żydowskich przemysłowców i rzemieślników. W przypadku Białegostoku można przyjąć, iż objęła ona wszystkie (1840) zakłady przemysłowo-rzemieślnicze, gdyż pra-

wie nie było w mieście przedsiębiorstw nie zatrudniających w ogóle Żydów. Heller podaje więc, iż w 1921 roku liczba robotników najemnych Żydów stanowiła 3409, to jest 49,5⁰/₀ ogólnej liczby robotników najemnych. Sporą ich część, zwłaszcza w wielkich zakładach stanowiły kobiety, w większości nie-Żydówki.

Tabela VIII. Kobiety wśród robotników najemnych (Żydów i nie-Żydów) białostockiego przemysłu włókienniczego w 1921 roku.

	robotnice żydowskie	robotnice nieżydowskie
cały przemysł		
włókienniczy	31,7 ⁰ / ₀	59,2 ⁰ / ₀
szarpiarnie	59,6 ⁰ / ₀	59,7 ⁰ / ₀
przędzalnie	47,2 ⁰ / ₀	78,4 ⁰ / ₀
tkalnie	24,9 ⁰ / ₀	20,1 ⁰ / ₀
apretura	—	17,2 ⁰ / ₀

Źródło: E. Heller, *Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce*, t. III, *Białystok*, Warszawa 1922, s. XVIII.

Dokładne zestawienia, publikowane przez Hellera dla wszystkich rodzajów wytwórczości, pozwalają uzmysłwić sobie wielkość dysproporcji między rzemiosłem chrześcijańskim a żydowskim w niektórych branżach.

Tabela IX. Zakłady i robotnicy najemni w przemyśle odzieżowym i szewskim w Białymstoku w sezonie 1921 roku.

rodzaj wytwórczości	liczba zakładów	ogólna liczba robotników	Żydzi	nie-Żydzi
ubioiry damskie na zamówienie	142	203	198	5
ubioiry damskie do sklepu	10	32	32	—
okrycie wierzchnie damskie do sklepu	6	21	21	—
gorseciarstwo	3	—	—	—
ubioiry męskie na zamówienie	129	193	192	1
ubioiry męskie do sklepu	34	63	61	2
ubioiry dla wojska	10	15	15	—
spodniarstwo	1	1	1	—
tandeciarstwo	4	—	—	—
ubioiry dziecięce	4	9	9	—
kuśnierstwo	6	3	3	—
czapnictwo	18	17	17	—

rodzaj wytwórczości	liczba zakładów	ogólna liczba robotników	Żydzi	nie-Żydzi
szwaczki	33	22	21	1
dziurkowanie bielizny	2	1	1	—
kamasznictwo	58	75	75	—
szewstwo na zamówienie szewstwo „szpilkowe” dla kupców	194	155	133	22
szewstwo mechaniczne	30	47	27	20
szewstwo tandenciarskie	3	9	8	1
szewstwo obuwie płócienne	4	—	—	—
wyroby do obuwia	9	9	8	1
kapelusznictwo damskie	3	—	—	—
kapelusznictwo męskie	7	12	12	—
ubieranie kapeluszy	3	2	2	—
	5	4	4	—

Źródło: E. Heller, op. cit., s. 12—15.

Większość robotników żydowskich Białegostoku (poza branżą włókienniczą) pracowała w zakładach na ogół słabo wyposażonych i niezmechanizowanych. W skali całego przemysłu miasta w zakładach z „maszynami mechanicznymi” Żydzi stanowili 34,9% robotników, w zakładach z „maszynami niemechanicznymi” — 96,1% a w przedsiębiorstwach w ogóle pozbawionych maszyn — 83,9%⁹.

Przez cały okres międzywojenny Żydzi dominowali w Białymstoku w wolnych zawodach. Mało było natomiast przedstawicieli ludności żydowskiej wśród urzędników miejskich, pracowników służb publicznych i wśród... przestępców. Żydzi białostocki wyróżniali się spośród innych grup etnicznych miasta spokojem i stosunkowo niewielkim udziałem w tak zwanym marginesie społecznym.

Tabela X. Mojeszowi więźniowie karni w Białymstoku w latach 1923—1928

Lata	Ogółem	Mojeszowi
1923	435	43
1924	622	75
1925	453	42
1926	393	39
1927	511	55
1928	218	17

Źródło: *Wiadomości statystyczne Białegostoku za lata 1921—1928*, Białystok 1929, s. 139.

Tabela XI. Prostytutki wyznania mojżeszowego w Białymstoku w latach 1925–1928.

Lata	Prostytutki zawodowe		Dorabiające nierządem	
	ogółem	Żydówki	ogółem	Żydówki
1925	233	24	149	12
1926	268	24	149	12
1927	215	16	141	2
1928	199	16	123	5

Źródło: *Wiadomości...*, op. cit., s. 141.

W 1928 roku aresztowano w Białymstoku 610 osób, w tym 227 Żydów (mojżeszowych). Wśród tych ostatnich najczęściej notowanymi przestępstwami była kradzież bez włamania (90 przypadków), opór władzy (32), „terror strajkowy” (22) i oszustwo (12). Nie było wśród Żydów przypadków morderstwa i zabójstwa oraz ich usiłowania, rabunków, włamań, napadów.

Ekonomika

Malejący udział Żydów w ogólnej liczbie mieszkańców Białegostoku sygnalizował oddziaływanie najważniejszego czynnika, niekorzystnego w okresie międzywojennym dla całego przemysłu białostockiego. Czynnikiem tym była zła sytuacja ekonomiczna miasta.

W ostatnich latach przed I wojną światową przemysł białostocki pracował na pełnych obrotach i intensywnie rozbudowywał się. Otrzymał poważne inwestycje, produkcja, oparta o najnowszą technikę, osiągnęła poziom, do którego nie powróciła już w okresie międzywojennym. W samym tylko przemyśle włókienniczym pracowało w 1914 roku 6970 robotników i nie bez powodu miasto otrzymało miano Manchesteru Północy¹¹.

Wraz z całym miastem rozwijała się przed I wojną światową także gmina żydowska. W 1897 roku wśród 3628 kupców i sklepikarzy Białegostoku 87,3⁰/₀ (3186) stanowili Żydzi, do których należała też większość zakładów przemysłowych i rzemieślniczych¹². Dominacji tej nie zdołały złamać propaganda handlu chrześcijańskiego, bojkot przedsiębiorstw żydowskich i pierwsze spółdzielnie. W 1879 roku gmina utworzyła komitet pomocy biednym Żydom, działający od 1905 roku jako Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności. W 1912 roku należało ono do najczynniejszych instytucji miasta, miało 1305 członków i około 30 tysięcy rubli wydatków w budżecie rocznym. W 1882 roku powstał przytułek dla starców i paralityków, w 1885 utworzono towarzystwo opieki nad chorymi „Linax Hacadek”, które powołało do życia swe własne ambulatorium i aptekę. Dzia-

Tabela XII. Struktura przemysłu włókienniczego Białegostoku w roku 1914 i 1922
(w granicach współczesnych lecz bez Wasilkowa)

zakłady zatrudniające															
Lata	Ponad 100 robotników			51–100 robotników			21–50 robotników			Poniżej 20 robotników			OGÓŁEM		
	liczba zakł.	rob.	KM	liczba zakł.	rob.	KM	liczba zakł.	rob.	KM	liczba zakł.	rob.	KM	liczba zakł.	rob.	KM
1914	14	2878	1218	14	1036	215	54	1776	491	137	1253	154	219	6970	2078
1922	9	1967	621	15	1088	605	43	1443	335	15	219	302	119	4757	3019

(w tym też 37 zakładów o zatrudnieniu nieznanym i mocy siln. 1156 KM).

Źródło: A. Werwicki, *Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919–1939*, s. 212–214, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, Białystok 1968.

łał szpital żydowski, a w 1906 roku zawiązało się Towarzystwo popierania sierot i opuszczonych dzieci. W latach 1910—1914 wzniesiono za 50 tysięcy rubli Wielką Synagogę. Białystok był ważnym centrum żydowskiego życia politycznego i kulturalnego¹³.

Wybuch I wojny światowej przerwał rozwój miasta. Wprowadzono w nim stan wojenny, dokonano aresztowań i wysiedleń podejrzanych o działalność rewolucyjną, przeprowadzono mobilizację, przejściowo wstrzymano wypłaty i zamknięto fabryki. Po miesiącu otwarto je ponownie i zobowiązano do przymusowych dostaw dla armii, niekorzystnych cenowo, i egzekwowano pod groźbą wysokich grzywien. Sytuacja pogorszyła się radykalnie gdy Niemcy przerwali front wschodni i zagrozili zajęciem zachodnich terenów państwa carów. W maju 1915 roku Rosjanie zakazali wywozu sukna z białostockich fabryk, w lipcu przystąpili do ich demontażu i niszczenia, od początku sierpnia ewakuowali część zakładów w głąb imperium. Wiele obiektów wysadzono w powietrze lub uszkodzono. Wycofujący się Rosjanie podpalili część budynków, zniszczyli elektrownię miejską i wiadukt nad torami kolejowymi. Zlikwidowano około 24% przedsiębiorstw włókienniczych powiatu białostockiego (poza jego stolicą). W samym Białymstoku zniszczono lub częściowo unieruchomiono wszystkie większe zakłady. Ponad połowa robotników okręgu pozostała bez pracy. Przemysł białostocki utracił poważną część swego parku maszynowego, kapitały w bankach rosyjskich, zasoby surowcowe i dotychczasowe rynki zbytu¹⁴.

26 sierpnia 1915 roku do Białegostoku weszli Niemcy i podporządkowali miasto wraz z okolicą wojskowemu zarządowi Ober-Ostu — ostrzejszemu niż okupacyjny reżim w Kongresówce. Rozpoczęły się konfiskaty, kontrybucje, rygorystyczna kontrola handlu, racjonowanie żywności, wywózki na roboty do Niemiec lub przynajmniej poza miasto. Odcięto Białostockie hermetyczną granicą od Królestwa. Władze niemieckie przystąpiły do rekwizycji urządzeń przemysłowych. Ponad połowa zakładów włókienniczych zawiesiła produkcję. Brakowało opału i żywności, w trudnych warunkach sanitarnych pojawiły się epidemie, podwyższeniu uległa śmiertelność białostoczian, zapanowała drożyzna (cena ziemniaków podniosła się o 400% w stosunku do przedwojennej, mięsa — o 477%, chleba — 240%, cukru — 500%, itp.)¹⁵.

W drugiej połowie 1916 roku Niemcy — być może myśląc o przyszłym anektowaniu Białostoczczyzny — zmienili wobec niej politykę gospodarczą, złagodzili ucisk narodowy i kulturalny. Uruchomiono i udzielono pomocy wielu zakładom, szczególnie włókienniczym, produkującym na potrzeby armii. Ruszyły przede wszystkim większe przedsiębiorstwa fabrykantów żydowskich, którzy cieszyli się zaufaniem władz okupacyjnych i byli przez nie faworyzowani¹⁶. Mimo kłopotów z surowcami skrom-

na koniunktura lat 1916—1918 sprawiła, iż zakłady, które przetrwały początkowy okres wojny rozwinęły produkcję. Powstały nowe przedsiębiorstwa i w 1918 roku pracowało w Białymstoku 70⁰/₀ przedwojnej liczby robotników¹⁷.

Tabela XIII. Zakłady całkowicie lub częściowo nieczynne w Białymstoku w latach 1914—1920 (% fabryk ankietowanych w 1921 roku).

lata	wszystkie zakłady	zakł. włókiennicze	zakłady odzieżowe
1914	4,7	3,9	5,5
1915	11,6	10,7	11,5
1916	24,8	51,1	13,9
1917	18,8	30,4	13,0
1918	13,6	19,9	9,4
1919	6,6	10,5	4,4
1920	7,1	8,1	5,3

Źródło: E. Heller, op. cit., s. XXXVII.

Kłęska Rzeszy i 11 listopada 1918 roku zakończyły wojenny okres „małej stabilizacji” przemysłu białostockiego. Niemcy przestali wykupować jego produkcję i fabryki stanęły. Fabrykanci i rzemieślnicy chowali zaoszczędzone pieniądze, by uruchomić swe przedsiębiorstwa w lepszych czasach. Pogorszyło się położenie robotników, napięcie i rewolucyjny wręcz nastroje panowały w zajęтым ciągle przez Niemców mieście¹⁸.

19 lutego 1919 roku wkroczyło do niego Wojsko Polskie, lecz początkowo nie zmieniało to w niczym sytuacji białostockiego przemysłu. Dopiero w połowie 1919 roku zaczął on pracować na potrzeby polskiej siły zbrojnych i administracji. Nowej koniunkturze towarzyszyło jednak szereg zjawisk negatywnych. Białystok pozostawał miastem przyfrontowym. Żołnierze, stacjonujący w nim na stałe lub przejeżdżający dalej na wschód, dopuszczali się rozbojów i rabunków. Powróciły rekwizycje żywności i towarów zaniechane przez pokonanych Niemców. Wiele miesięcy utrzymywano ograniczenia w podróżowaniu. Bilet kolejowy do Warszawy lub Wilna można było nabyć za okazaniem specjalnej przepustki. W obawie przed pleniącym się czarnym rynkiem, nakładano ograniczenia dotyczące ilości przewożonego towaru; nie wolno było na przykład posiadać w pociągu więcej niż sto papierosów i dwadzieścia cygar. Panował chaos walutowy. Fabrykantom brakowało pieniędzy na odbudowę zakładów, zakup maszyn i trudno dostępnych surowców. Ograniczano dostawę prądu wobec kłopotów z węglem. Do miasta napływali ciągle repatrianci.

i byli jeńcy wojenni. Władze warszawskie odmawiały pomocy, między innymi pod pretekstem, że Białostockie nie jest jeszcze formalnie włączone do Polski i podlega Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich. W białostockiej prasie polskiej znowu pojawiło się hasło „Popierajcie handel polski”¹⁹.

Niepewna sytuacja nie odstraszała jednak przemysłowców Białegostoku. Obok dostaw dla wojska i administracji poważnym źródłem dochodów stał się nielegalny handel z Rosją, przez źle strzeżoną lub nie istniejącą jeszcze granicę wschodnią. Produkcja w warunkach wojennych odbijała się głównie na robotnikach. Pracowali oni bez umowy zbiorowej, w książeczkach pracy, wprowadzonych w wielu zakładach, wpisywano im angaż tylko na dwa tygodnie i żyli w stałej obawie przed zwolnieniami. Panowało niedożywienie i drożyzna. W połowie 1919 roku pojawił się tyfus plamisty i inne epidemie. Pierwszy kwartał 1920 roku upłynął pod znakiem strajków; podwyżki płac żądali szewcy, piekarze, włókniarze, krawcy, urzędnicy kantorów fabrycznych, robotnicy fabryk papierosów, służba hotelowa, kelnerzy i dozorczy domowi²⁰.

28 lipca 1920 roku do miasta weszła Armia Czerwona. W ostatniej chwili przed jej pojawieniem się wielu Żydów zdołało opuścić Białystok. Wielu innych już po przejściu frontu, wyjechało do pobliskich miasteczek i wsi, najczęściej w poszukiwaniu pożywienia. Rosjanie rekwirowali bowiem całą żywność, towary i pieniądze. Przemysł znów przestał pracować. Bolszewicy ogłosili jego nacjonalizację i przystąpili do przebudowy²¹.

22 sierpnia 1920 roku, po stosunkowo ciężkich walkach ulicznych, Polacy odbili Białystok. Wyjechała z niego znowu grupa robotników i przedsiębiorców zrujnowanych podczas ostatnich wydarzeń. W związku z nowymi zamówieniami wojskowymi, akcją Żeligowskiego i utworzeniem Litwy Środkowej w północno-wschodniej części Polski powstała ponownie dobra koniunktura handlowa i przemysłowa. Trwała jednak zaledwie parę miesięcy. W połowie 1921 skończyły się zamówienia wojskowe, szczelnie zamknięto wschodnią granicę państwa, na nowych, wewnętrznych rynkach zbytu — w Małopolsce i Wielkopolsce — białostoczanie napotkali silną konkurencję producentów łódzkich i bielsko-bialskich. Przemysł białostocki, osiągnąwszy około 70% swojej przedwojennej wydajności, znów znalazł się w stanie regresu. Zredukowano o 40% liczbę robotników fabryk włókienniczych, część z nich pracowała tylko trzy dni w tygodniu, zresztą konkurencyjność zakładów żydowskich zawsze obniżał fakt święcenia szabasu, zwłaszcza — jak to bywało w późniejszych latach — przy rygorystycznym przestrzeganiu ustawy o odpoczynku niedzielnym. Od maja do końca 1921 roku przeszła przez miasto fala strajków²³.

Tabela XIV. Stopień czynności zakładów w Białymstoku w 1921 r.

LICZBA zakładów	LICZBA robot. najem- nych	LICZBA DNI ROBOCZYCH					
		1 - 2		3 - 5		6	
		Zakła- dy	Robo- tnicy	Zakła- dy	Robo- tnicy	Zakła- dy	Robo- tnicy
ogółem 1716	6363	92 5,4%	45 0,7%	286 15,6%	421 6,6%	1356 79,0%	5897 92,7%
przemysł 423 włókienniczy	4369	2 0,5%	1 -	52 12,3%	314 7,2%	369 87,2%	4054 92,8%

Źródło: E. Heller op. cit., s. 126-127.

Wobec ubytku rynków rosyjskich i spadku zamówień wojskowy przemysł białostocki przystąpił do koncentracji produkcji i poszukiwań zagranicznych możliwości zbytu. W 1922 roku 119 zakładów włókienniczych zatrudniało 4757 pracowników (w 1914 roku w 219 fabrykach pracowało 6970 osób — Tabela XII). Żydowscy komiwojażerowie ruszyli na południe i Daleki Wschód. Zaczęto eksportować do Chin, Japonii, krajów nadbałtyckich i bałkańskich, w Rumunii odzyskano rynki Besarabii. Stworzono skuteczną konkurencję Anglikom w Indiach i Afryce Południowej. Kocze, kołdry i szale weszły nawet na rynek w samej Wielkiej Brytanii. Do 1924 roku eksport powiększał się i w 1925 roku pochłaniał 30% całej produkcji Białegostoku²³.

Zamknięte granice Rosji sprawiły jednak, iż towary podróżujące na Daleki Wschód były nieraz 6—8 miesięcy w drodze. Stworzyło to poważne problemy z kapitałem obrotowym, zwłaszcza, że władze nie zgodziły się na ratalne rozłożenie podatków i udzielenie łatwiejszych kredytów. Dodatkowo dotknęła przedsiębiorstwa, zwłaszcza duże, reform walutowa 1924 roku. W poprzedzającej ją dobie inflacji dużo kupował rynek wewnętrzny. Po reformie skarbowej zdolności konsumpcyjne społeczeństwa, sztucznie powiększone przez inflację, zmniejszyły się, a ludność nabyła już wiele towarów na parę lat. Surowiec i robocizna stały się drogie. Zmniejszył się obrót gotówki, skończyły się możliwości transakcji spekulacyjnych, problemem stało się nadmierne opodatkowanie. Utrudniały eksport wysokie cła krajów chroniących swój własny przemysł tekstylny²⁴.

Wszystko do dotknęło zwłaszcza duże przedsiębiorstwa. Nawet stare, niegdyś solidne firmy, teraz słabsze finansowo bankrutowały. Niektórzy fabrykanci zaczęli wyprzedawać swoje maszyny do Łodzi i za granicę. Energiczniejsi przenosili tam całe zakłady — najczęściej do Rumunii.

Tabela XV. Robotnicy najemni Żydzi a praca w soboty i niedziele w 1921 r.

rodzaj przemysłu	liczba zakładów	liczba robotników	pracują w sobotę		pracują w niedzielę		pracują w sobotę i niedzielę		nie pracują w sobotę i niedzielę	
			zakłady	robotn.	zakłady	robotn.	zakłady	robotn.	zakłady	robotn.
ogółem	1184	2930	103	579 19,8%	986	1991 67,9%	31	122 4,2%	28	238 8,1%
włókienniczy	332	1401	93	538 38,4%	196	609 43,5%	8	40 2,9%	21	214 15,2%
odzieżowy	436	675	–	–	427	674 99,9%	–	–	1	1 0,1%

Źródło: E. Heller, op. cit., s. 130–131.

Jugosławii i na Węgry. Wielu przedsiębiorców IV i V kategorii nie było w stanie wykupić „patentów” — świadectw przemysłowych — i przeszli do handlu nielegalnego. Trwały strajki. W lutym 1925 roku w Białymstoku zarejestrowano 5957 bezrobotnych, według prasy było ich około 7 tysięcy. Kryzys trwał do połowy 1926 roku, kiedy to — w lipcu — odnotowano już „tylko” 2800 bezrobotnych. Mimo to nastąpił w Białymstoku, podobnie jak w całej Polsce, zwłaszcza centralnej, wyraźny (ok. 15%) spadek odsetka Żydów w handlu (w 1928 roku — 78,3%)²⁵.

Od połowy 1926 roku do końca 1928 panowała w przemyśle białostockim względna stabilizacja. Pomógł w jej osiągnięciu wielki strajk górników brytyjskich i podwyższony eksport polskiego węgla. Postępowała koncentracja i monopolizacja w gospodarce miasta; szczególne znaczenie zyskał Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu. Zakłady tekstylne Białegostoku miały dużą łatwość zmieniania profilu produkcji. Rząd polski, chcąc ratować bilans handlowy, ogłosił wprowadzenie premii dla eksporterów wyrobów włókienniczych. W 1928 roku było czynnych w mieście 440 zakładów zatrudniających 5772 pracowników, w tym 197 fabryk włókienniczych dających utrzymanie 3694 robotnikom (nie licząc 288 warsztatów chałupniczych z 520 krosnami i takąż liczbą chałupników)²⁶.

Mimo tego przejściowego powodzenia kupcy białostocki cały czas bardzo interesowali się stosunkami polsko-radzieckimi i możliwością wznowienia handlu z Rosją. Rządy pomajowe miały lepsze nastawienie do przemysłu Białegostoku. Nie ustawała jednak walka o jak najdłuższy czas pracy i przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu. Szczególnym brzemieniem był podatek przemysłowy obliczany w stosunku do obrotu, co oznaczało, że ten sam towar przechodzący przez kolejne ogniwa aparatu pośrednictwa, podlegał kilkakrotnemu opodatkowaniu²⁷.

Jeszcze w grudniu 1928 roku dobre nastroje nie opuszczały białostockich przedsiębiorców. Ku ich zmartwieniu zima zaczynała się jednak bardzo łagodnie, a jeszcze na jesieni załamał się eksport do Chin i Japonii, które były odbiorcami 80% wyrobów włókienniczych eksportowanych z Białegostoku. Coraz wyższe cła ochronne wprowadzały inne kraje, dalszemu skurczeniu uległ rynek wewnętrzny i w 1929 roku, wobec kłopotów ze zbytem, załamała się produkcja w białostockim przemyśle włókienniczym. Zastój utrzymał się w nim do 1931 roku, kiedy to pracowało o 24% mniej zakładów wszystkich branży niż w 1928 roku²⁸.

Podwyższenie eksportu, produkcji i zatrudnienia w 1931 roku zawdzięczał Białystok tylko większemu importowi Wielkiej Brytanii, gdzie nastąpiła koniunktura w związku z wyborami do parlamentu, a przedsiębiorcy angielscy dokonali większych zakupów, oczekując pod koniec roku kolejnej podwyżki ceł ochronnych. W 1932 roku nastąpił dalszy spadek produkcji. Wiele firm zawieszało działalność i przenosiło się za

Tabela XVI. Zakłady zatrudnieni w białostockim przemyśle włókienniczym w latach 1929–1934

lata	zakłady	zatrudnieni
1929	76	3306
1930	80	3264
1931	78	3876
1932	86	4807
1933	87	4807
1934	82	4909

źródło: A. Werwicki, op. cit., s. 220

Tabela XVII. Produkcja i eksport białostockiego przemysłu włókienniczego w latach kryzysu.

lata	produkcja w tys. ton	ogółem wartość w mln zł	eksport w tonach	wartość w mln zł
1929	5000	30	1 200 674	7
1930	4000	22	946 113	5
1931	4500	20	1 675 721	7
1932	3250	16	733 627	4

źródło: A. S. Hershberg, op. cit., s. 296

granicę: do Rumunii, Francji, a nawet — jak twierdzi A. Werwicki²⁹ do Związku Radzieckiego.

Następstwem kryzysu był wzrost bezrobocia. W styczniu 1931 roku pozostawało bez pracy około 5 tysięcy osób, przy czym 2896 robotników fizycznych i 236 pracowników umysłowych nie otrzymało żadnego zasiłku³⁰. Do Białegostoku ściągali ludzie z okolicznych miasteczek, gdzie bezrobocie było jeszcze gorsze. W 1932 roku zatrudnienie nieco wzrosło, lecz produkcja zmalała, a dużą grupę robotników przyjęto tylko czasowo i w niepełnym wymiarze godzin. W styczniu zarejestrowano w miesiącu 6394 bezrobotnych, głównie włóknarzy, w sierpniu — 2466, w listopadzie — 2393³¹. Niektóre branże — na przykład handel węglem — prawie w ogóle nie pracowały³².

Życie w mieście stało się dla większości jego mieszkańców bardzo ciężkie. Fabrykanci starali się różnymi metodami obniżyć płace. Stale odnawiały się strajki. Dochodziło do ostrych zatargów między robotnikami wielkich zakładów przemysłowych a chałupnikami, nie mającymi na

kim wymusić poprawy warunków. Brakowało węgla. Władze ogłaszały kolejne moratoria na wykup świadectw przemysłowych oraz opłatę czynszów lecz zainteresowani i tak nie mieli pieniędzy. Znow notowano przy padki najstraszniejszych chorób. Panowały złe nastroje. Po sylwestrze 1931 roku jedna z gazet napisała, że mało kto w mieście może sobie powiedzieć „ich hob sich gebawet na całego”³³.

Przemysł Białegostoku należał w skali całego kraju do najmocniej dotkniętych Wielkim Kryzysem. Po stagnacjach i recesjach lat 1918—1919 oraz 1921—1926 zlikwidował on kolejne fabryki. Coraz groźniejszą była konkurencja Łodzi, powstawały organizacje przemysłowe łódzko-białostockie. W procesie pogłębiającej się dysproporcji pomiędzy poszczególnymi regionami kraju, Białystok stawał się coraz bardziej typowy dla Polski „B”. Przemysłowcy białostoccy zadawali sobie coraz częściej dręczące pytanie — czy dalej czeka ich nieuchronna degradacja, czy w zmniejszonych, powojennych ramach uda się utrzymać stabilizację. Wiele odpowiadało na to, że bez otwarcia rynków rosyjskich, nie ma mowy o polepszeniu sytuacji³⁴.

W 1933 roku znow udało się podwyższyć produkcję i eksport w znacznym stopniu na Daleki Wschód, do Chin i Indii. Część przemysłowców przestawiła się na tańszą konfekcję — tak zwaną tandetę oraz na handel i przeróbkę szmat. Nieustannie obniżano koszty produkcji a przez to asortyment i jakość wytwarzanych wyrobów. Przeznaczone dla nabywców biedniejszych konkurowały one skutecznie z wytworami innych ośrodków. Zdarzało się, że łódzcy producenci wykupowali towary białostockie i sprzedawali je sami. W 1935 roku sytuacja przemysłu włókienniczego w Białymstoku przejściowo pogorszyła się ponownie. W listopadzie 1936 roku, po fali bankructw, było w mieście 2823 bezrobotnych. W 1937 roku Białystok prawie nie odczuł ogólnego ożywienia w gospodarce całego kraju — w kwietniu doszło do powszechnego strajku włóknarzy, gdyż płace spadły poniżej stanu z 1933 roku. Białostocka opinia publiczna i tak uważała wówczas, iż właściciele przedziałów wypowiadają pracę, by wymusić na robotnikach gorsze warunki, choć mają przecież korzystne nowe umowy eksportowe. W 1938 roku Białystok (w obecnych granicach) posiadał 212 zakłady przemysłowe zatrudniające 8767 osób, w tym w branży włókienniczej — 101 przedsiębiorstw z 5988 pracownikami. W większości były to zakłady średnie; małe nie przeżyły Wielkiego Kryzysu, a duże nie wytrzymały konkurencji eksportowej Łodzi i Bielska. Przemysł włókienniczy w Białymstoku nigdy w okresie między wojnami nie przekroczył 70% produkcji z roku 1914 i nie powrócił do ówczesnego stanu zatrudnienia. Nie zdołał odbudować parku maszynowego i jeśli nie liczyć paru okresów względnej stabilizacji, nie wyszedł z permanentnego kryzysu³⁵.

Z sytuacją gospodarczą Żydów białostockich wiązał się kolejny czynnik oddziaływający na ich niekorzyść — przyspieszona dezintegracja żydowskiej społeczności. Zauważyć ją można było szczególnie łatwo przy kolejnych wyborach zarządu gminy. Pierwsze z nich odbyły się 15 grudnia 1918 roku. Białostoczanom powodziło się wówczas gorzej, lecz panowała radość z końca wojny. Rozpoczęła się intensywna kampania wyborcza. Syjoniści wydawali nawet okolicznościową gazetę „Frajhajt”, która agitowała za ich listą. W bóżnicach rabini wzywali do głosowania na ortodoksów. 25 listopada w kinoteatrze „Palast” odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze. Partie polityczne przedstawiły swe programy i plany. Wszystkie drukarnie pracowały pod kątem wyborów, w które zaangażowała się większość białostockich Żydów. Miasto podzielono na 10 rejonów wyborczych. Ustalono, że w zarządzie gminy — jak w Sanhedrynie — zasiądzie 71 członków. Głosowało ponad 13 tysięcy osób³⁶.

Najwięcej głosów otrzymał Bund i wprowadził do zarządu 15 radnych, socjalistyczna Ferajnikte — dziesięciu. W ten sposób lewica zdobyła aż 25 miejsc i stała się największą siłą w zarządzie gminy. Prawica dysponowała tylko 18 radnymi (ortodoksi — 10, chasydzi — 5, małe listy — 3). Różne odłamy syjonistów wybrały 19 deputowanych (ogólni syjoniści — 12 Ceire-Syjon — 5, Poalej-Syjon — 2). Pozostałe 8 miejsc piastowało centrum, skłaniające się jednak ku lewicy (folkiści — 2, demokraci — 2, rzemieślnicy — 2, bezpartyjni — 2)³⁷.

W sierpniu 1920 roku białostocki „rewkom” rozwiązał zarząd gminy, zajął jego pomieszczenia i część pieniędzy. Po odejściu bolszewików zarząd powrócił do pracy, lecz przez kilka lat przeżywał kryzysy. Wystąpiła zeń większość partii, zostali tylko syjoniści ogólni i ortodoksi. Gmina utraciła zaufanie Jointu, nie miała pieniędzy na utrzymanie swych instytucji, dała się wyprzedzić w pracy przeróżnym nowopowstającym kasom filantropijnym i samopomocowym. Zarząd gminy przeistoczył się w „kulturgemajnde”, skupił się na prowadzeniu akt stanu cywilnego, cmentarza itd. W 1925 roku w bóżnicach powstał ruch, by odbudować i odnowić gminę. Jej zarząd zaczął walczyć o przymusowe podatki na wydatki kałału, a u władz zabiegał o autonomiczne prawa kulturalno-religijne, które mogłyby wzmocnić także jego pozycję³⁸.

W 1928 roku wydano zarządzenie o gminach religijnych i rząd polski ogłosił wybory do ich zarządów. Tym razem wzięło w nich udział w Białymstoku tylko około 7 tysięcy osób, lecz podziały wśród wyborców były jeszcze głębsze. Ortodoksi dostali 4 mandaty, Bund — 3, syjoniści ogólni — 3, Aguda — 3, rzemieślnicy — 2, „bałebotim” (drobna burżuazja?) — 2, Poalej-Syjon — 1, demokraci — 1, drobni sprzedawcy — 1, Mizrachi — 1.

W wyborach głosowano też na listy niektórych bóżnic — synagog. W Choroszczy zdobyła 1 mandat a „na Piaskach” — 2. Delegaci tej • talniej zaczęli następnie współpracować z syjonistami, co wywołało zdziwienie opinii publicznej. Czy wszyscy modlący się na Piaskach są syjonistami — pytano ³⁹.

W 1932 roku wybory do zarządu gminy cieszyły się jeszcze mniejszym zainteresowaniem. Kto podejmie się wziąć na siebie tę górę problemów jaką jest zarządzanie gminą, ten skaże się na kilka lat bezprodukcyjnej pracy — pisał „Unzer Leb’n”. Głosowało około 5 tysięcy osób, obok synagog pojawiły się także listy poszczególnych cechów ⁴⁰. W 1936 roku — według źródeł polskiej administracji — 32 0/0 miejsc w zarządzie zdobyli syjonisci ogólni, 25 0/0 ortodoksi, 14 0/0 ugrupowania gospodarcze, po 9 0/0 Bund i Mizrachi, 6 0/0 Syjoniści Rewizjoniści, 5 0/0 — Poalej-Syjon. W ostatnich wyborach w 1938 roku sukces odniosła lewica. Bund uzyskał jedną trzecią mandatów, lecz na 39 165 białostockich Żydów już tylko 3 511 płaciło składki gminne ⁴¹.

Zażarte walki partyjne toczyły się także w trakcie pracy zarządu gminy. Już na pierwszym jego posiedzeniu 21 grudnia 1918 roku doszło do sporu o kompetencje nowowybranego ciała i o sprawy religijne. Lewica chciała je w ogóle wykluczyć z zakresu działalności zarządu i uczynić zeń organ świecki. Prawica żądała, by zajmował się on w pierwszym rzędzie problemem religijnym. Analogiczny spór prowadzono o charakter szkół utrzymywanych przez gminę i o język nauczania. Jedno z posiedzeń zarządu w grudniu 1919 roku zakończyło się wręcz awanturą; lewica z prawicą spierały się o porządek obrad: czy najpierw mówić o pensjach rabinów czy nauczycieli. Gdy deputowani prawicowi zwyciężyli w głosowaniu lewicowi podjęli obstrukcję. W tym samym czasie ortodoksi i chasydzi domagali się głośno, by najpierw mówić o mięsie. W rezultacie nie zrealizowano ani jednego punktu porządku dziennego ⁴².

Jednocześnie fabrykanci żydowscy nie mieli zaufania do zarządu gminy, w którym przewagę zdobyli przedstawiciele lewicy i najbiedniejszych warstw ludności. Dlatego, gdy 20 lutego 1919 roku Polacy zajęli Białystok, bogaci Żydzi wysłali protest do nowych władz przeciwko działaniu kahału. Memorandum to, podpisane przez 52 osoby, mogłoby być groźne dla nowowybranego zarządu gminy, gdyby nie interwencja żydowskich członków rady miejskiej. Protestujący mieli jednak swoje racje. 27 lipca 1919 roku przybył do Białegostoku Henry Morgenthau na czele komisji wysłanej przez przydenta Wilsona do zbadania sytuacji Żydów polskich po pogromach. Komisja ta była uroczyście witana szczególnie przez syjonistów. Odbyło się podniosłe zgromadzenie, zakłócone wystąpieniem jednego z deputowanych lewicy, który stwierdził, że nie ma potrzeby tak odświętnie witać gości, gdyż są oni przedstawicielami imperialistycy.

nej Ameryki, podczas gdy oni tu w większości należą do proletariatu⁴³.

Początkowo posiedzenia zarządu gminy skupiały dużą uwagę żydowskiej opinii publicznej. Szybko jednak zainteresowanie to zaczęło maleć. Rosła natomiast krytyka prac kahału. Atakowano go za zbyt duży i kosztowny personel. Zarząd przyznawał rację, lecz niewiele mógł zrobić, gdyż projekty redukcji wywołały od razu spory ugrupowań politycznych, które obsadzały poszczególne stanowiska według klucza partyjnego, tworzyły konkurujące instytucje i walczyły o pieniądze. Z czasem stawały się one przedmiotem najostrejszego sporu. Najbardziej bezkompromisowo występowała frakcja Bundu w zarządzie. Wzywała go by nie był tak uległy wobec nacisków władz polskich, by częściej rozliczał się z funduszów, więcej uwagi poświęcał dzieciom i szkołom żydowskim, by nie był tylko tubą syjonistów, by zwiększył pomoc dla biednej ludności i bezrobotnych. Bundowski „Białystoker Weker” skandalem nazywał sytuację, w której, podczas Wielkiego Kryzysu, rzeźnik rytualny zarabiał 1300 złotych miesięcznie. Po sesji budżetowej w 1920 roku Bund i Poalej-Syjon na kilka miesięcy opuściły zarząd gminy. Porównywano go nawet do bezpłodnej kobiety, wyrzucając mu bierność i zajmowanie się sprawami błahymi⁴⁴.

Sytuacja zarządu była jednak bardzo trudna. Coraz mniej osób, coraz niechętniej i nieregularnie płaciło podatki gminne. Pracownicy gminy i nauczyciele utrzymywanych przez nią szkół co jakiś czas grozili strajkiem, żądając podniesienia pensji. Gmina utrzymywała cmentarz, przytułek, łaźnię, kilka tanich kuchni, internat i szpital. W szkołach prowadzono dokarmianie dzieci, w tym akcję „kropla mleka”. Latem organizowano dla najbiedniejszych wakacje, zimą — przydział ciepłych ubrań, butów oraz węgla dla szkół i ubogich domów prywatnych. Co jakiś czas trzeba było remontować budynki gminy, której bez pomocy z zewnątrz nie starczyłoby na to wszystko pieniędzy.

1 kwietnia 1919 roku przyjechali do Warszawy wysłannicy Jointu, który w swej akcji odbudowy zniszczonych siedlisk żydowskich w Europie, największą uwagę zwrócił na Polskę. Do jej stolicy, natychmiast po przybyciu gości z Ameryki, udała się delegacja gminy białostockiej z prośbami o ratunek. Doszło do pomyślnych rozmów i od 6 maja 1919 roku kahał dostawał regularne wsparcie od Jointu, stając się także jego pośrednikiem dla wszystkich gmin byłej guberni grodzieńskiej. Jednocześnie w Białymstoku działały: Rada Opiekuńcza, przeznaczająca 30⁰/₀ produktów z pomocy amerykańskiej dla Żydów, niezależny urząd do pomocy dzieciom oraz przedstawiciel amerykańskiego Reliefu. Prawie codziennie w pierwszych miesiącach po wojnie napływały pocztą do Białegostoku paczki i pieniądze od indywidualnych ofiarodawców z zagranicy, najczęściej od byłych białostoczan w Ameryce⁴⁵.

Wszystko to bardzo poprawiło sytuację zarządu gminy, niestety tylko na krótki okres. Latem 1920 roku, wobec zbliżającego się zagrożenia ze wschodu, Joint, Relief i inne organizacje zawiesiły swą działalność. Wielu członków zarządu gminy uciekło z miasta dzieląc między tych, którzy pozostali, pieniądze gminne. Część z nich zarekwirowali bolszewicy, część zginęła bezpowrotnie. Kahał przestał działać i tylko chawra kadisza pracowała bez przerwy. Po wojnie zdekompletowany i bojkotowany przez niektóre partie zarząd gminy znalazł się w głębokim kryzysie. Odmówił mu zaufania Czerwony Krzyż z Ameryki i American Jewish Joint Distribution Committee. Ten ostatni już w 1919 roku założył w Białymstoku swój oddział a jesienią 1920 roku powołał własny komitet rzeczoznawców złożony z obywateli miasta i niezależny od gminy. Osoby prywatne i różne instytucje zgłaszały się doń z pominięciem kahału. Jego finansy oparte niemal w całości o amerykańską pomoc, znajdowały się odtąd w opłakanym stanie. Wegetowały związane z gminą instytucje kulturalne na które — w obliczu poważniejszych potrzeb — stale brakowało pieniędzy. Źle funkcjonował szpital żydowski. W 1932 roku gmina zmniejszyła o 15% pensje rabinom. Rósł dług kahału, osiągając w 1939 roku 121,5 tysiąca złotych ⁴⁶.

Żydzi Białegostoku byli społecznością bardzo religijną. W mieście działało kilkadziesiąt bóżnic, kilka jeszybotów i synagog, wzniesionych najczęściej na przełomie XIX i XX wieku. Większość robotników, jeśli nie zmuszał ich do tego pod groźbą utraty utrzymania reżim wielkiej fabryki, nie pracowała w sobotę (Tabela XV). Mało było nieślubnych dzieci i przestępców. W miarę pogarszania się sytuacji ekonomicznej, umacniania się lewicy, modernizacji społeczeństwa, zmniejszania się prestiżu, zakresu i efektywności działania gminy, postępowała jednak również erozja tradycyjnych obyczajów. W 1919 roku doszło do ostrego sporu o ceny mięsa koszerne między rzeźnikami a rabinami, którzy zabronili na pewien czas spożywania mięsa w ogóle. Toczone walkę o przełamanie monopolu bractwa kontrolującego cmentarz i narzucającego skandaliczne ceny za pochówki. Pracująca w mieście „Kultur-Liga” uruchomiła ośrodek instruktorski, który pomagał prowadzić żydowskie szkoły świeckie. Wielką popularnością cieszyły się kina, lecz niektóre filmy, wyświetlane także przez żydowskich przedsiębiorców i reklamowane przez żydowską prasę, budziły protesty i oburzenie części gminy. Malala rola rabinów — w 1939 roku było ich w województwie białostockim 96, ale tylko 2 posiadały wyższe wykształcenie ⁴⁷.

Najistotniejszym czynnikiem sprzyjającym dezintegracji było rozbięcie polityczne Żydów Białegostoku. Działały w nim wszystkie istniejące w Polsce żydowskie ugrupowania polityczne. Niektóre z nich potrzebowały w mieście kilku miesięcy, by po wojnie zjednoczyć się z organizacjami

krajowymi, ale również później pozostały zawieszony między Warszawą a Wilnem, którego wpływy kulturalne i polityczne były chyba w Białymstoku silniejsze. Niektóre z działających w mieście partii posiadały tylko niewielu aktywnych członków. Mimo to nie były skłonne do kompromisów, zwalczały się wzajemnie, tworzyły własne, równoległe i konkurujące organizacje kulturalne, gospodarcze, młodzieżowe, oświatowe i sportowe. Wśród 96 mieszkających w 1939 roku w Białostockim rabinów było 59 ortodoksów, 15 bezpartyjnych, 7 syjonistów, 15 należało do Mizrachi ⁴⁸.

Tabela XVIII. Żydowskie organizacje społeczne w Białymstoku w 1939 roku.

rodzaj organizacji	nazwa	stan 1.IV.1939	
		liczba oddział	liczba członk.
Stowarzyszenia młodzieżowe i sportowe	1. Żyd. Org. Sportowa „Szomryja”	2	85
	2. Żyd. Tow. Gmin.-Sport. „Makabi”	7	964
	3. Żyd. Robot. Klub Sportowy „Kraft”	2	160
	4. Żyd. Robot. Klub Sportowy „Hapoel”	7	429
	5. Stow. Robot. Wych. Fizycznego „Jutrznia”	3	151
	6. Żyd. Stow. Gmin.-Sport. „Nordyja”	1	60
	7. Żyd. Klub Sportowy „Stern”	1	29
	8. „Haszomer Hacair”	10	560
	9. „Hechaluc Pionier”	22	504
	10. „Hanoar Hacyjoni”	2	230
	11. „Brith Trumpeldor”	17	966
	12. „Haszomer Haleumi”	2	80
	13. Koło Młodzieży Akademickiej „Lamatora”	1	50
	14. „Hechaluc Hacair”	5	146
	15. „Hechaluc Hamizrachi”	1	20
	16. „Brith Hachajał”	5	147
	20. „Jungbor”	1	15
	17. „Cukunft”	13	511
	18. „Skiff”	5	155
19. Koło Młodzieży Syjonistycznej „Kidma”	1	50	
Zrzeszenia gospodarcze	1. „Gemiłus Chesed”	65	16214
	2. Żydowskie Banki Spółdzielcze	24	7037
	3. Zw. Rzemieślników Żydowskich	19	2080
	4. Związek Kupców	24	1605

rodzaj organizacji	nazwa	stan 1.IV.1939	
		oddział. liczba	liczba członk.
Zrzeszenia ogólno-społeczne	5. Zw. Właś. Nieruchomości	3	1 805
	1. TOZ (Towarzystwo Ochro- ny Zdrowia)	13	1980
	2. „Linax Hacedek”	25	5169
	3. „Bikur Chojlim”	6	1099
	4. Biał. Tow. Opieki nad Sierotami	8	1395
	5. Liga Pomocy Prac. w Palest.	7	275
	6. ORT (Obszczenie Raspro- straniania Truda sredi Jewrejew)	1	130
	7. JEAS (Jewish Emigrant Ald Society)	1	25
	8. Zw. Żyd. Ucz. Walk o Niepodl.	2	150
	9. Zw. Inwalidów i Sierot Wojennych	2	350
Zrzeszenia kulturalno- oświatowe	10. WIZO (Women's International Zionist Organization)	6	363
	1. „Kultur-Liga”	7	330
	2. „Talmud-Tora”	3	400
	3. Zjedn. Szkół Żydowskich	10	624
	4. „Tarbut”	36	2610
	5. „Frajhajt”	4	277
	6. Jawne (Syjonist. org. młodzieżowa)	12	749
	7. Żyd. Biblioteki Ludowe	8	496
	8. Biblioteki im. (nieczyt.)	3	218
	9. Tow. Szerzenia Oświaty i Kultury Hebrajskiej w Białymstoku	1	150
	10. „Chorew”	3	610
	11. Tow. Przyjaciół Uniw. Hebrajskich	1	80
12. Zw. Żyd. Literat. i Dzienn.	1	40	

Źródło: Centralne Archiwum KC PZPR, Urząd Wojewódzki Białostocki 266/i-1, s. 53–56.

Także na zewnątrz, wobec społeczeństwa polskiego, partie żydowskie występowały najczęściej oddzielnie. W białostockiej Radzie Miejskiej istniała wprawdzie „jidisz-birgerleche-frakcje” która pod koniec lat dwudziestych zdobyła niemal przewagę ilościową. Była jednak rozbita wewnętrznie i nie zdołała doprowadzić nawet do równouprawnienia w budżecie miejskim szkół polskich oraz żydowskich i na ogół — poza deputowanymi z ramienia Bundu — pozostawała bierna.

Tabela XIX. Wynik wyborów do Rady Miejskiej 13.XII.1927 roku

Listy numer	nazwa	Listy numer	nazwa
2.	PPS Klasowe Związki Zawodowe	10.	Zjednoczenie Polskiego Komitetu Wyborczego
4.	Ogólno Żydowski Związek Robotniczy „Bund”	11.	Rzemieśników m. Białegostoku
5.	Syjonistyczno-Demokratyczny „Hitachduth”	12.	Zjednoczenie Żydowskiego Bloku Narodowego
6.	Żydowska Partia Socjal. Robot. „Poalej-Syjon”	13.	Komitet Wyborczy Właścicieli Nieruchomości
7.	Wyborcy bezpartyjni	15.	Polski Komitet Wyborczy Pracy Gospodarczej
8.	Obywateli gminy prawosławnej	16.	Zjednoczenie Kom. Wyborcz. byłych Wojskowych

liczba głosów	wszystkie głosy	ważne głosy	wynik głosowania listy:												
			2	4	5	6	7	8	10	11	12	13	15	16	
	30203	28731	2407	3862	178	431	1060	1125	4940	1384	6016	2684	2831	1811	
uzyskane mandaty			3	6	—	—	1	2	8	2	9	4	4	3	

Źródło: *Wiadomości statystyczne...*, op. cłt., s. 164–165

Tabela XX. Członkowie Rady Miejskiej wybrani 13.XII.1927 roku według narodowości, wyznania i zawodu.

Zawód	ogółem radnych	narodowość			wyznanie	
		pol.	Żyd.	niem. kat.	praw. ewang.	możj.
przemysłowcy	41	20	20	18	1	21
kupcy	4					4
rzemieślnicy	3					3
robotnicy	6			3		3
urzędnicy publiczni	1 4			1 3		
urzędnicy prywatni	5					5
nauczyciele	7			4		2
adwokaci	4			3		1
lekarze	3					2
inżynierowie dziennikarze kolejarze						
	2			2		

Źródło: *Wiadomości statystyczne...*, op. cit., s. 165–166.

W 1930 roku, przed wyborami do Sejmu, część przywódców białostockich organizacji partyjnych uznała, że reprezentujący ich poseł Heszelsz Farbstein, wybrany po raz pierwszy jeszcze w wyborach uzupełniających 15 czerwca 1919 roku z listy Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, nie wywiązuje się z postawionego mu zadania. Zarzucano mu, że nie reaguje na lokalne, białostockie dezyderaty, jest nieuchwytny i zbyt ulega liderowi syjonistów Izaakowi Grunbaumowi, który prowadzi nieracjonalną politykę. Na zebraniu w zarządzie gminy postanowiono wybrać kogoś na stałe mieszkającego w Białymstoku. Grunbaum zawsze rekomendował nam kogoś z zewnątrz na posła — mówili rozgoryczeni naradzający się w kahale białostoczanie — a my mamy także swoich dobrych polityków. Ten sam Farbstein — dowodzili — wybrany nie z listy Grunbauma lecz z naszej będzie miał do nas zupełnie inny stosunek. W ten sposób, po wielu sporach i intrygach, w których celował bogaty i ambitny przemysłowiec Abraham Tiktin, doszło w Białymstoku do wystawienia listy lokalnej, która jednak nie przyniosła sukcesu. Poważna grupa Żydów głosowała na organizacje nieżydowskie⁴⁹.

Największą partią w mieście był niewątpliwie Bund. W wyborach do Sejmu 1922 roku zdobył w Białymstoku 5,5 tysiąca głosów (PPS — 2,5 tys.), w 1928 roku — powyżej 7 tysięcy. W wyborach do zarządu kas chorych w lutym 1926 roku 1033 robotników na ogólną liczbę 3593 oddało głosy na bundowców (PPS i klasowe związki zawodowe — 126 głosów, związki chrześcijańskie — 903, enpeerowskie — 688, unieważnione

w ostatniej chwili lista lewicy — 375)⁵⁰. Bund był też partią najlepiej zorganizowaną, najaktywniejszą i najmocniej zwalczaną przez inne ugrupowania żydowskie. On sam najsilniej atakował wśród nich syjonistów, zarzucając im, że utopijnymi planami łączy robotników i wyciągają od nich ostatnie grosze na składki, które i tak niczego nie zmieniają. Szczególnie liczny napływ nowych członków odnotował Bund w 1938 roku, po likwidacji organizacji komunistycznych. W okresie międzywojennym coraz częściej współpracował z PPS, z którą razem poszedł do wyborów sejmowych w 1928 roku⁵¹.

W społeczności żydowskiej najbliższy Bundowi był Poalej-Syjon, słabszy jednak i o wiele mniej aktywny. W 1939 roku władze polskie oceniały, iż liczy on w mieście około 200 członków. O Poalej-Syjon-Lewicy w ogóle brakowało wiadomości⁵². Najsilniejszym konkurentem Bundu byli syjoniści, bardzo czynni i dysponujący dużymi środkami. W domu ludowym „Syjon” prowadzono wszechstronną działalność. Co roku obchodzono bardzo okazałe wszystkie święta syjonistyczne. W tym czasie, gdy bundowcy czcili jubileusz rewolucji październikowej, syjoniści urządzali wielką akademię z okazji rocznicy deklaracji Balfoura. W 1939 roku, według władz, białostocki oddział Organizacji Syjonistycznej w Polsce liczył około 600 członków, Nowej Organizacji Syjonistycznej (Rewizjonistów) — około 200 członków, coraz słabszej Organizacji Syjonistów Ortodoksów „Mizrachi” — około 200 członków⁵³.

Stosunkowo liczna w 1939 roku — około 500 członków — była białostocka „Aguda” — Organizacja Żydów Ortodoksów w Polsce. Wyróżniała się jednak spokojem oraz biernością tak, iż wrogo nastawiony do Żydów wojewoda napisał: „Członkowie jak i przywódcy tej partii odznaczają się dużą lojalnością do Państwa i jego władz”⁵⁴. Najcieńsza, choć nie najmniej istotna była w Białymstoku warstwa asymilatorów. Należał do nich sanacyjny wiceprezydent miasta, adwokat Żemilski, jednocześnie współredaktor sprzyjającego ówczesnym władzom „Głosu Obywatelskiego”, uważanego przez niektórych Żydów za pismo na pół antysemityczne. Asymilatorzy w większości należeli w mieście do ludności napływowej. Bezpośrednio po I wojnie światowej prawie nie było w Białymstoku polskiej inteligencji. Urzędnicy i przedstawiciele wolnych zawodów mówiący po polsku napływali głównie z Galicji — wśród nich przyjechała też grupa zasymilowanych Żydów⁵⁵.

Konflikty z Polakami

Ważnym czynnikiem działającym na niekorzyść białostockich Żydów był konflikt z Polakami, narastający ciągle, choć z różnym natężeniem w poszczególnych podokresach, ot przełomu XIX i XX wieku. W dobie I

wojny światowej Polacy zarzucali często ludności żydowskiej współpracę z Niemcami. Podobne oskarżenia wysuwano jeszcze pod koniec 1918 roku. Z jednej strony dostrzegano korzystną współpracę przemysłowców tekstylnych z okupacyjną machiną wojenną, z drugiej — oba na pół socjalistyczne zarządy gminne — wybrany w grudniu 1918 roku i poprzedzający go tymczasowy — współpracowały harmonijnie z niemiecką radą żołnierską. Rządziła ona do lutego 1919 roku w mieście i zrealizowała szereg postulatów kahału: wypuściła z obozu trzech białostockich przywódców Bundu, przestała rekwirować produkty żywnościowe⁵⁶.

Jednocześnie gmina zwracała się przeciwko pierwszym zarządzeniom i akcjom władz polskich oraz podejmowała działania źle przyjmowane przez Polaków, którzy uważali często, że Żydzi traktują powstające państwo polskie jako twór efemeryczny. 28 listopada 1918 roku prowizoryczny zarząd gminny urządził demonstrację przeciwko pogromowi lwowskiemu. 30 marca 1919 roku Komisarz Rządu Polskiego na Białystok wydał rozporządzenie, iż wszystkie napisy, afisze, szyldy itd. „powinny posiadać tekst w języku polskim zredagowany poprawnie i wykonany ortograficznie”. Był to wymóg niemożliwy do spełnienia i gmina zwróciła się do komisarza, by cofnął swe zarządzenie. Tymczasem Polacy irytowali się lub naigrywali z błędów. Władze poleciły też meldować o chorobach zakaźnych i przystąpiły do przygotowań związanych ze spisem ludności miasta. Wielu Żydów odmawiało jednak pomocy przy pracach statystycznych. W dzielnicy żydowskiej pojawiła się plotka, że mają one poprzedzić mobilizację. Polacy piętnowali nieobywatelską postawę i oskarżali prasę żydowską o podawanie nieprawdziwych wiadomości o znęcaniu się nad Żydami⁵⁷.

W 1919 roku zdecydowano też, że budżet kahału ma podlegać kontroli władz. W gminie — jak podaje A. S. Hershberg — nie prowadzono dostatecznie surowej kontroli finansów i źle nimi gospodarowano. Pobierano subsydia na opiekę lekarską i szkoły które nie istniały. 21 kwietnia 1920 roku przybył do Białegostoku rządowy rewizor, który dokonał kontroli wydziału aprowizacji gminy. Rewizja wypadła źle — aresztowano wszystkich pięciu pracowników wydziału pod zarzutem zdefraudowania majątku państwowego — produktów dla dzieci przekazanych do rozdziału gminie. Jej zarząd odrzucił oskarżenie i w wyniku drugiej kontroli wszystkich aresztowanych zwolniono. Kierownictwo gminy postanowiło już jednak nie zajmować się rozdziałem rzeczy dla dzieci⁵⁸.

Jeszcze w 1918 roku, a później w pierwszych miesiącach 1919 roku, na marginesie dyskusji, czy Białystok ma się znaleźć pod Zarządem Cywilnym Ziemi Wschodnich czy wejść bezpośrednio do Rzeczypospolitej, grupa działaczy żydowskich wysunęła ideę utworzenia z Białegostokiem wolnego miasta lub włączenia go do Litwy, tak jak to było w granicach

wytyczonych przez traktat brzeski. Niektórzy politycy żydowscy uważali, że wewnątrz państwa litewskiego Żydzi byłiby równorzędną grupą etniczną wobec niewiele liczniejszych Polaków i Litwinów, a nie tylko — co wyspowiadało się w polskiej perspektywie — prześladowaną mniejszością narodową.

Temat ten powracał jeszcze kilkakrotnie, między innymi latem 1919 roku, kiedy to w sierpniu Sejm powołał województwo białostockie. Najgoręcej dyskutowano jednak problem państwowej przynależności Białegostoku na jesieni 1919 roku. W październiku paryski „Le Temps” opublikował artykuł poświęcony komisji Tardieu, która działając z ramienia Rady Pięciu i wytyczając wschodnie granice Polski pozostawiła wstępnie Białostockie poza nimi. Żydowska prasa białostocka przyjęła tę wiadomość bardzo żywo, *expressis verbis* wypowiadając nadzieję, iż istotnie nowa granica pokryje się z tą z 1815 roku. Nieprzychylny Polsce, rosyjskojęzyczny „Gołos Biełostoka” już od wiosny 1919 roku propagował ideę plebiscytu⁵⁹.

Nienajgorzej wobec Polaków nastawione „Dos Naje Łebn” opublikowało 7 października artykuł *Los Białegostoku*. Polski Sejm zatwierdził przynależność miasta do Rzeczypospolitej — pisano — ale jest to potwierdzenie prawa silniejszego i rozstrzygnięcia, które zapadły na tej zasadzie, nie mogą być traktowane jako ostateczne. Traktat wersalski ani słowem nie mówi o polskiej granicy wschodniej — kontynuował żydowski publicysta — i sprawa przynależności Białegostoku ciągle jest zawieszona w powietrzu; rozstrzygnie ją komisja Tardieu i polski akt siły jest tylko rozwiązaniem tymczasowym⁶⁰ W kolejnym numerze „Dos Naje Łebn” udawało, że Polacy — wbrew ich wygórowanym szacunkom — niewiele tylko przekraczają jedną trzecią ogółu ludności miasta i sztychło z informacji, iż do marszałka Sejmu w Warszawie przybywają delegaci z okręgów kresowych i żądają przyłączenia ich do Polski „w imieniu całej ludności⁶¹.

Strona polska reagowała z oburzeniem lub wściekłością. Od czasów wojny działał w mieście Centralny Polski Komitet Narodowy, który od 1918 roku zabiegał o włączenie Białostoczczyzny do Rzeczypospolitej. Złożył między innymi na ręce przedstawicieli klubów sejmowych memoriał w tej sprawie, pisząc o tym, jak to ludność Białegostoku „z utęsknieniem” oczekuje przyłączenia do macierzy itd... Oburzano się więc na publikacje „Gołosa Biełostoka”, ostrzegając, iż niepotrzebnie drażni ludność polską. Łączono traktat mniejszościowy, narzucony Polsce, z podobną działalnością Żydów, jak ta w Białymstoku „... nie po to” — pisano w „Dzienniku Białostockim” — „oręż polski walczy nad Berezyną i Dźwiną przeciw bandom prowadzonym przez Żyda Bronsteina-Trockiego, abyśmy pozwolili na plebiscyt w ziemi białostockiej”⁶².

Jednocześnie z powyższym sporem latem i na jesieni 1919 roku toczyła się sprawa poboru do Wojska Polskiego. W mieście rozlepiono plakaty i wezwano wszystkich mężczyzn z roczników 1900 i 1901, by zgłaszać się do komisji poborowych. Bardzo wielu ludzi wszystkich wyznań uszło chałwa wezwania. W okolicznych wsiach i miasteczkach pobór odbywał się właściwie bez zakłóceń. W białostockiej dzielnicy żydowskiej zapanowała jednak niepokoń. Krążyły plotki o podpisywaniu „cyrografów” zobowiązujących do wieloletniej służby, bliskiej mobilizacji i rekrutacji kolejnych roczników. Komisje poborowe rzeczywiście postępowały często bardzo ostro; wpisywały na listy również mężczyzn starszych i nie chciały respektować świadczących o ich wieku dokumentów rosyjskich, często istotnie fałszywych. Prasa żydowska pisała o obławach na poborowych⁶³.

Zarząd gminy zwrócił się więc o pomoc do „swojego” posła Farbsteina. Uzyskał on informację u ministra spraw wojskowych, że pobór nie jest przymusowy i nie podlegają mu wszyscy ci, którzy nie deklarują się jako obywatele polscy. Władze obiecały nie podejmować przeciwko nim żadnych działań i prosiły meldować o nadużyciach. Przy zarządzie gminy zorganizowano więc wydział prawny. Gromadził on informacje o niesprawiedliwościach wobec Żydów, wzywał do zgłaszania się młodych ludzi, którzy nie należeli do roczników 1900 i 1901, a mimo to dostali powołanie, oraz zwrócił się do komisji poborowych, by dostarczyły listy mężczyzn żydowskich, którym wręczono papiery wojskowe, choć przedstawiли dokumenty, że są starsi. Komisje uzupełnień nie chciały jednak współpracować z wydziałem prawnym zarządu gminy, odpowiadając iż są bardzo zajęte i nie mają czasu na dodatkowe korespondencje i procedury. Pobór odbywał się dalej bez względu na wszelkie zabiegi kahału i deklaracje ministra o ochotniczym charakterze poboru na kresach. Codziennie nowi Żydzi przyjmowali papiery wojskowe⁶⁴.

W zarządzie gminy oskarżono posła Farbsteina, że za mało zrobił dla obrony białostoczan. Postulowano, by interweniował energiczniej. Farbstein przebywał jednak właśnie w Londynie. Gmina wysłała więc do ministerstwa spraw wojskowych protest, w którym przedstawiła następującą argumentację:

1) wschodnie granice Polski nie są jeszcze ostatecznie ustalone i los Białegostoku nie jest przesądzony, 2) po ustaleniu granic mieszkańcy Białostoczczyzny powinni mieć możliwość wyboru przynależności państwowej, co się kłóci z poborem, 3) w mieście przebywa duża liczba ludzi z głębi Rosji, których Niemcy zmusili do pozostania. Pobór nie jest więc zgodny z prawem międzynarodowym. Władze polskie nie odpowiadały na ten protest i gmina wysłała dwie delegacje do Warszawy. Pierwsza dostała potwierdzenie w ministerstwie spraw wojskowych ochotniczego charakteru poboru, drugiej minister spraw wewnętrznych, Stanisław Wojciech

chowski, w ogóle nie chciał przyjąć. Zarząd gminy wystosował więc nowy protest do warszawskich konsulów państw, które podpisały traktat wersalski. Żydowska prasa Białegostoku dawała cały czas wyraz swemu oburzeniu: pobór jest nielegalny i niesłusznie zarzuca się nam brak patriotyzmu — pisano — skoro nie było jeszcze oficjalnej decyzji o przynależności państwowej miasta ⁶⁵.

Pobór nie był jedyną sprawą, o którą toczono spór. 10 maja 1919 roku na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, do miasta przyłączono pobliskie wioski, które jako przedmieścia weszły w skład „Wielkiego Białegostoku”. Powiększył się on z 2700 hektarów do 4400. Ludność żydowska przyjęła to z oburzeniem i protestami, gdyż nowoprzyłączone tereny były zdecydowanie polskie etnicznie, a zbliżały się wybory do Rady Miejskiej, wyznaczone na 7 września 1919 roku. Chcą nas roztopić w masie chłopów — pisała prasa żydowska, natomiast „Dziennik Białostocki” stwierdził: „Wiadomo też, że wybranym może być tylko ten, kto włada językiem polskim, albowiem językiem urzędowym tak w radzie miejskiej jak i magistracie będzie naturalnie język polski”⁶⁶.

Żydzi zbojkotowali więc pierwsze wybory do władz miejskich, które przez cały okres międzywojenny były terenem konfliktu polsko-żydowskiego. Zaczął się on już na początku 1919 roku w Tymczasowym Komitecie Miejskim. Dochodziło w nim stale do sporów o język obrad, gdyż niektórzy radni nie znali polskiego i przemawiali w jidisz. 14 lipca 1919 roku Komisarz Rządu RP na Białystok zadekretował, by każdy członek TKM złożył deklarację, „iż włada językiem polskim w mowie i piśmie”. Wszyscy żydowscy radni solidarnie nie przynieśli takiej deklaracji i wzywani do tego ponownie — opuścili zebranie. Polacy byli oburzeni: — czy gdzieś na świecie dopuszcza się „żargon” do obrad w radach miejskich? — czy nie ma wśród Żydów ludzi godnych zaufania mówiących po polsku? ⁶⁷

W końcu doszło do wymiany części żydowskich członków Tymczasowego Komitetu Miejskiego, ale rozgorzał w nim nowy spór o zarząd nad wydziałem aprowizacyjnym i o kompetencje gminy. Polacy uważali, że żąda ona pieniędzy od władz miejskich na potrzeby swoich instytucji, lecz nie chce dopuścić miasta do współzarządzania nimi. Poza tym potrzeby gminy były ogromne, a TKM prawie nie miał pieniędzy. Żydzi atakowali Polaków, że personel miejski nie jest — według umowy — w połowie żydowski i że przyjmuje się go do pracy bez uzgodnionej aprobaty plenum TKM. Frakcja żydowska postulowała, by tych nieformalnie zatrudnionych natychmiast zwolnić. Polacy odpowiadali, że to kierownicy wydziałów, a nie plenum, mieli decydować o zatrudnieniu i że podstawowa musi być zasada przydatności do pracy — a więc znajomość języka polskiego przede wszystkim ⁶⁸.

20 sierpnia 1919 roku frakcja żydowska wobec dotychczasowych ograniczeń wystąpiła z Tymczasowego Komitetu Miejskiego. 7 września 1919 roku miały miejsce zbojkotowane przez Żydów wybory do Rady Miejskiej. 15 października odbyło się jej pierwsze plenarne posiedzenie. Owoce wybrał je dr Czyżyk — komisarz rządowy. Przypomniawszy on polską tradycję tolerancji, a całą winę za dotychczasowy konflikt polsko-żydowski złożył na Litwaków, a szczególnie na takie „elementy spośród nich, które są obecnie u władzy w Rosji”. Rada białostocka — stwierdził dalej komisarz — jest chyba jedyną w Rzeczypospolitej czysto polską radą miejską. Żydzi sami odsunęli się od wyborów i życia politycznego, ale nie stracą na tym — zapewnił i wyraził nadzieję, że stosunki polsko-żydowskie będą się harmonijnie układać dla dobra Białegostoku i całej Polski⁶⁹.

Publikowana w prasie mowa dr Czyżyka została przez większość Żydów przyjęta z ogromnym sceptyzmem. Był on w pełni uzasadniony. Nowa rada, pozbawiona choćby opozycji żydowskiej, stawiała polonizację miasta za jedno ze swych głównych zadań. Zwalniano żydowskich urzędników, zbudowano polski system administracyjny, który funkcjonował później bez większych zmian przez cały okres międzywojenny. Nieproporcjonalnie dzielono fundusze miejskie między ludność żydowską i polską. Zaniedbywano zwłaszcza żydowskie szkolnictwo powszechne, podczas gdy już na pierwszym posiedzeniu rady uchwalono wysokie pensje dla członków władz miejskich. Kolejne wybory do nich odbyły się w 1921 roku. Tym razem Żydzi już ich nie bojkotowali, lecz zdołali stworzyć tylko stosunkowo słabą frakcję. Po 1927 roku uległa ona zasadniczemu wzmocnieniu (Tabela XIX i XX). Mimo to nigdy nie uchwalono budżetu miejskiego, który satysfakcjonowałby większość Żydów. Oskarżali oni Radę Miejską i magistrat o brak konsekwencji, niekompetencję, szowinizm, uleganie władzom centralnym, złą wolę, zły dobór pracowników, bierność, trwonienie wspólnych pieniędzy na cele partyjne, takie jak na przykład sybsydia dla sanacyjnego „Głosu Obywatelskiego”⁷⁰.

W styczniu 1930 roku doszło do symbolicznego incydentu w Radzie Miejskiej, w trakcie jej uroczystego zebrania z okazji dziesięciolecia działalności. Delegaci Bundu rozpowszechnili i chcieli odczytać odezwę, w której pisali o wadze samorządu, krytykowali jego dotychczasową działalność i stosunek do niego władz zwierzchnich. Prezes rady zabronił odczytywania tego dokumentu. Wówczas radni Bundu i PPS opuścili uroczystość⁷¹.

Był to protest przeciwko działaniu władz i administracji, szczególnie niesprawnej i złej właśnie na kresach. Jeszcze wiele lat po I wojnie światowej posługiwała się ona starymi rosyjskimi rozporządzeniami. Niemal rok jeszcze po utworzeniu „Wielkiego Białegostoku” niektóre władze i instytucje państwowe nie uznawały jego nowych granic, gdy im to by

ło potrzebne. Przez kilka miesięcy po oficjalnym zniesieniu przepustek umożliwiających kupno biletów kolejowych na linii Warszawa-Białystok-Wilno, domagano się ciągle tych dokumentów, choć w stolicy na niektórych dworcach można się było bez nich obejść. Premier Grabski nie ukrywał, że nie chce ratować białostockiego przemysłu i tak — jego zdaniem — skazanego na upadek poza, być może, pięcioma fabrykami pracującymi na rynek wewnętrzny ⁷².

Białostocka ludność żydowska odnosiła się więc do władz i administracji z nieufnością i obawą. Listy z Ameryki przychodziły do miasta w paczkach i były roznoszone do adresatów przez specjalnych wysłanników gminy. Gdy w 1919 roku utworzono urząd do spraw lichwy i spekulacji w dzielnicy żydowskiej ze strachem zastanawiano się co z tego wyniknie. Oszuści podawali się za kontrolerów państwowych i bez większego trudu wyłudжали pieniądze od przerażonych sklepikarzy. Panowało przekonanie, że rosnąca degradacja handlu żydowskiego wywołana jest w dużym stopniu nieproporcjonalnym przydziałem koncesji, rygorystycznym przestrzeganiem ustawy o odpoczynku niedzielnym i innymi dyskryminacyjnymi krokami administracji ⁷³.

Tymczasem duża część jej pracowników i w ogóle Polaków mieszkających w Białymstoku nie znała dobrze i nie rozumiała kwestii żydowskiej oraz rozumowała stereotypami. Jednym z najbardziej znanych był stereotyp „żydokomuny”. Istniał już od końca XIX wieku i wielu mniej subtelnie rozumujących białostoczian znajdowało na codzien dowód na istnienie związków między żydostwem a komunizmem. W powstałej w listopadzie 1918 roku Radzie Delegatów Robotniczych, współpracującej z niemiecką Radą Żołnierską, absolutną przewagę mieli działacze i partie żydowskie ⁷⁴. Latem 1920 roku, po wyparciu Armii Czerwonej z Białegostoku, polski Sztab Generalny oskarżył Żydów, iż walczyli wspólnie z bolszewikami broniącymi miasta i w swym oficjalnym komunikacie umieścił taką wiadomość. Stała się ona później wielokrotnie powtarzaną „prawdą” obiegową, której nie zdołały zatrzeć wyjaśnienia i protesty strony żydowskiej. Na wrogiej Żydom opinii publicznej nie zrobił wrażenia fakt, iż wśród 16 obywateli Białegostoku, rozstrzelanych przez bolszewików, był także Żyd, że cały bez wyjątku Komitet Miejski, sprawujący tymczasową władzę w świeżo wyzwolonym mieście, odrzucił takie oskarżenie, że żadna z podstawowych ksiązek o walkach w Białymstoku nie wspomina o zaangażowaniu się Żydów po stronie Armii Czerwonej. Koło żydowskie wniosło w tej sprawie interpelację w Sejmie, lecz minister spraw wojskowych oświadczył, że oddziały walczące na froncie wiedzą najlepiej z kim miały do czynienia ⁷⁵.

Białostoczanka, wierzącego w istnienie „żydokomuny”, utwierdzała w jego przekonaniach działalność organizacji komunistycznych. W Bia-

łymstoku Żydzi stanowili w nich absolutną większość. Widać to było w czasie demonstracji i aresztowań. W miarę radykalizacji białostockiego społeczeństwa organizacje komunistyczne liczyły coraz więcej wchodziły do wojska i szkół. W styczniu 1931 roku policja rozpoznała w mieście 586 komunistów. Szacowano, iż mieli oni znaczny wpływ w legalnych organizacjach żydowskich — 20% członków w „Makabi”, około 5% w klubie „Kraft” i Żydowskiej Bibliotece Ludowej⁷⁶. Przeciętny białostoczanin nie znał tych szczegółów, lecz mógł obserwować działalność propagandową KPP. Dominowała w niej obrona ZSRR, „popularyzacja zdobyczy budownictwa socjalistycznego” w Kraju Rad, demaskowanie przygotowań Polski do napadu na jej wschodniego sąsiada. Obchodzono rocznice wybuchu rewolucji październikowej i inne święta komunistyczne, zwalczano narodowe⁷⁷.

Mimo to, że komuniści na ogół „demaskowali” Bund jako organizację „socjal-faszystowską”, także działalność i tej partii, z jej rewolucyjną oprawą, utwierdzała wielu w przekonaniu o istnieniu naturalnych związków między żydostwem i komunizmem. Byli w końcu tacy, którzy ze specyficznym zrozumieniem przyjmowali zainteresowanie żydowskich przemysłowców możliwością wznowienia handlu z Rosją⁷⁸.

Stereotyp „żydokomuny”, światowej organizacji i popierania się Żydów (nieustanne paczki i pieniądze z Ameryki), uprzedzenia religijne, trudna sytuacja gospodarcza i nowe prądy płynące z zagranicy, sprawiły, iż w mieście rósł antysemityzm. Ogarniał on nie tylko warstwy niewykształcone. W kwietniu 1939 roku przeprowadzono w Polsce kolejną zmianę granic województw. Białostockie utraciło kilka zachodnich polskich etnicznie powiatów i upodobniło się jeszcze bardziej do innych województw kresowych. Wzrósł między innymi procentowy udział Żydów w całej ludności Białostoczczyzny. Władze wojewódzkie postanowiły przeciwdziałać. 26 kwietnia 1939 roku wojewoda Henryk Ostaszewski skierował do Departamentu Politycznego MSW obszerny memoriał pod tytułem „Problem umacniania polskiego stanu posiadania w województwie białostockim”⁷⁹. Dokument ten ilustruje poglądy kierownictwa lokalnych władz na kwestię żydowską i jej przyszłość.

Autorzy sygnalizują rosnące demograficzne i ekonomiczne zagrożenie ze strony ludności żydowskiej, podkreślając przy tym: „Większość Żydów cechuje bardzo niski poziom etyczny i moralny. Społeczność żydowska, hołdując światopoglądowi skrajnie materialistycznemu i mając na oku li tylko własny interes — kieruje się swoistymi zasadami, dzięki którym głównie zdobyło taki stan posiadania w wielu dziedzinach, jaki obecnie posiada. O przywiązaniu tego elementu do Państwa czy wtłoczeniu go z jakimś pożytkiem do ogólnego organizmu państwowego — nie mam mowy. Żydostwo tutejsze pójdzie bowiem zawsze tam, gdzie

będzie czuło własną korzyść i interes. Wynika to bowiem z jego bezejczyńnianej psychiki, związków z żydostwem światowym i skrajnie materialistycznego nastawienia. Kierując się już choćby tylko tymi przesłankami, przyjąć się musi, że jeśli chodzi o zagadnienie wzmocnienia polskiego stanu posiadania w miastach, to na czoło wysuwa się piekący problem żydowski, który wymaga szybkiego i należytego rozwiązania”⁸⁰.

Do tej pory — oceniał wojewoda — akcję umacniania polskości (tzn. wypierania Żydów) prowadzono chaotycznie i bez planu. Wprawdzie przebudzono element polski z dotychczasowego marazmu i uzmysłowiono mu wielkość niebezpieczeństwa, ale jednocześnie nieskoordynowane przedsięwzięcia i „drobne utrudnienia administracyjne” tylko „zespoliły żydowskie siły gospodarcze, rozbudziły ich czujność, a do walki z elementem polskim zmobilizowano nawet wpływy i kapitał żydostwa ogólnoswiatowego (akcja Jointu)”⁸¹. Dlatego wojewoda raz jeszcze przedstawił za pomocą setek liczb wielkość zagrożenia i zaproponował władzom centralnym długofalowy plan wzmocnienia przemysłu polskiego. W pierwszym etapie należało wydajniej popierać fabryki polskie za pomocą zamówień państwowych, kredytów i ułatwień w dostępie do surowca. Przemysł drzewny należało jeszcze mocniej powiązać z administracją lasów państwowych. Dalej wojewoda zalecał tępienie spekulacji, wymóg prowadzenia polskich ksiąg handlowych, wyeliminowanie kontaktu Żydów ze wsią poprzez zakaz handlu obnośnego i wymiennego — szczególnie demoralizującego i dającego łatwe pole do działania oszustom. Należało też rozszerzyć pas graniczny do 100 kilometrów i usunąć zeń Żydów, nie udzielać im koncesji transportowych, jak najmocniej popierać polskie spółdzielnie⁸².

Powyższy pierwszy etap planu miał podciąć sytuację ekonomiczną ludności żydowskiej i „przygotować” ją do emigracji. Rozstrzygający byłby jednak etap drugi. Przewidywał on między innymi zakaz nabywania nieruchomości na wsi i w mieście przez Żydów „jako element napływowy i luźno tylko z państwem związany”. „Wszelkie organizacje żydowskie o charakterze społeczno-politycznym, posiadające ośrodki dyspozycyjne poza granicami kraju, winny być zlikwidowane”. Działalność gmin należało ograniczyć wyłącznie do spraw religijnych. Konieczne miałyby być przestrzeganie norm procentowych we wszystkich dziedzinach gospodarki⁸³.

Egzystencja Żydów w międzywojennym Białymstoku nie była oczywiście tylko nieprzerwanym pasmem udręki. Miasto tętniło życiem kulturalnym i towarzyskim. Wyraźnie odczuwało się wpływy niedalekiego Wilna z mieszczącym się w nim Żydowskim Instytutem Naukowym IWO. W mieście działało parę teatrów żydowskich, rozwijało się czytelnictwo i szkolnictwo żydowskie. Istniało kilkadziesiąt lokali gastronomicznych,

w tym około 20 restauracji pracowało do późnych godzin nocnych. Przejazdni mogli zatrzymać się w utrzymanym na europejskim poziomie hotelu „Ritz”. W siedzibie cechów i organizacji społecznych odbywały się regularne bale, spotkania towarzyskie, akademie odczyty itd...⁸⁴. Nawet w nienajlepszym dla Żydów 1921 roku „Dziennik Białostocki” w stałym rubryce „Z życia żydowskiego” zapowiadał 29 stycznia następujące możliwości spędzenia wieczoru: »W sali „Sjon” wielki koncert-bal. W sali kinematografu „Modern” odczyt p. B. Michalewicza „Kultura a proletariát żydowski”. W sali „Linás Hacedek” koncert pianisty Żurawlewa. W lokalu „Taniej kuchni” przy ul. Sosnowej zebranie wszystkich rzemieślników m. Białegostoku.«

Jaśniejsze strony codziennego życia nie mogły jednak zmienić ogólnej sytuacji i trudno przewidzieć, jak potoczyłyby się dalsze losy polskich, w tym także białostockich Żydów, gdyby nie przerwała ich wojna i eksterminacja. Jeszcze trudniej jednak wyobrazić sobie szczęśliwe rozwiązanie kwestii żydowskiej bez radykalnej poprawy sytuacji gospodarczej całego kraju oraz zmiany mentalności większości Polaków, zrodzonej w latach walki z wynarodawianiem i obcą dominacją.

* Artykuł niniejszy – w zmienionej formie – został również złożony do druku w „Przełądzie Historycznym”.

- 1 J. Bachrach, *Demografie fun der jidiszer bafelkerung in Bialystok*, Białystok 1937, s. 10–11; dane Bachracha potwierdzają inne opracowania: *Encyclopaedia Judaica*, t. 4, Jerusaleń 1971 s. 807, H. Mościcki, *Białystok*, Białystok, 1933, s. 175.
- 2 J. Bachrach, op. cit., s. 12.
- 3 Idem, s. 13, *Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921–1928*, Białystok 1929, s. 9, „Miesięcznik Statystyczny GUS”, Warszawa 1922, t. V. za: J. Joka, *Z dziejów walk klasowych proletariatu Białegostoku w latach 1918–1939*, s. 294, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, Białystok 1968.
- 4 Unzer Łebn 7.X.1932.
- 5 M. Dąbrowska, *Brzydkie miasto*, s. 274 w: *Pismo rozproszone*, t. I, Kraków 1964.
- 6 I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 610; *Encyclopaedia...*, op. cit., s. 807.
- 7 A. S. Hershberg, *Pinkas Bialystok*, t. II New York 1950, s. 291.
- 8 E. Heller, *Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce t. III – Białystok*, Warszawa 1922.
- 9 Idem, s. XL.
- 10 *Wiadomości...*, op. cit., s. 136–137.
- 11 A. Werwicki, *Z badań nad rozwojem i przyczynami zastoju przemysłu Białegostoku w latach 1919–1939*, s. 209–210 w: *Studia i materiały...*, op. cit.
- 12 *Encyclopaedia...*, op. cit., s. 807.
- 13 H. Mościcki op. cit., s. 191–194; M. Gołowski, *Białystok*, Białystok 1933, s. 34–35. Białystok 1933, s. 34–35.
- 14 M. Taboryski, *Robotnicy żydowscy w ruchu robotniczym Białostoczczyzny a latach I wojny światowej*, s. 86–88; w: „Biuletyn ŻIH”, 1984, nr 3–4; A. Werwicki, op. cit., s. 210; H. Mościcki, op. cit., s. 209–210.

- 15 M. Taboryski, op. cit., s. 83–89; H. Mościcki, op. cit., s. 213–215; J. Joka, op. cit., s. 286.
- 16 M. Taboryski, op. cit., s. 92–95.
- 17 Idem, s. 95–96; H. Mościcki, op. cit., s. 215–217.
- 18 A. S. Hershberg, op. cit., s. 269–272.
- 19 Idem, s. 270, 289; „Dos Naje Łebn”, 3, 5, 6, 8, 12, 21. X, 6, 8, 20.XI.1919; „Dziennik Białostocki”, 25, 29.IV, 11, 12.VII. 1919; A. Werwicki, op. cit., s. 210.
- 20 A. S. Hershberg, op. cit., s. 289; J. Joka, op. cit., s. 292, 300, „Dziennik Białostocki”, 1.V.1919; „Dos Naje Łebn”, 13.X. 1919.
- 21 A. S. Hershberg, op. cit., s. 281, 289.
- 22 A. S. Hershberg, op. cit., s. 289–292; I. Schiper, op. cit., s. 586; J. Joka, op. cit., s. 298.
- 23 A. S. Hershberg, op. cit., s. 292; I. Schiper, op. cit., s. 613–614.
- 24 A. S. Hershberg, op. cit., s. 292; I. Schiper, op. cit., s. 602; J. Joka, op. cit., s. 215.
- 25 A. S. Hershberg, op. cit., s. 292–293; I. Schiper, op. cit., 603–608; J. Joka, op. cit., s. 307–315; „Dos Naje Łebn”, 4, 14.I.1927; „Białostoker Handelscajtung”, 21.XII.1928.
- 26 J. Joka, op. cit., s. 239; A. Werwicki, op. cit., s. 217; A. S. Hershberg, op. cit., s. 295; „Białostoker Haldenscajtung” 21.XII.1928.
- 27 „Dos Naje Łebn” 9.I.1927; „Białostoker Handelscajtung”, 17, 21.XII. 1928; J. Tomaszewski, *Położenie drobnych kupców żydowskich w Polsce w latach wielkiego kryzysu (1929–1935)*, s. 41, w: „Biuletyn ŻIH”, 1977 nr 2.
- 28 „Białostoker Handelscajtung”, 21.XII.1928; A. Werwicki, op. cit., s. 220.
- 29 A. Werwicki, op. cit., s. 220.
- 30 „Dos Naje Łebn”, 15.I.1931.
- 31 Idem, J. Joka op. cit., s. 324.
- 32 „Der Białostoker Weker”, 28.II.1930.
- 33 „Unzer Łebn”, 6.X.1932; „Dos Naje Łebn”, 2, 19.I.1931; J. Joka, op. cit., s. 322–329.
- 34 „Der Białostoker Weker”, 14.II.1930; J. Tomaszewski, op. cit., s. 37; A. Werwicki, op. cit., s. 221.
- 35 „Białostoker Frymorgen”, 1.XII.1935; „Białostocki Kurier Nowości”, 19.X.1933; A. S. Hershberg, op. cit., s. 297–301; A. Werwicki, op. cit., s. 224–227; J. Joka, op. cit., s. 337–341.
- 36 A. S. Hershberg, op. cit., s. 269–270.
- 37 Idem, s. 270.
- 38 Idem, s. 282, 287–288.
- 39 „Unzer Łebn”, 13, 17, 19, 25, 28.X.1932.
- 40 Idem, 30.X., 10.XI. 1932.
- 41 Centralne Archiwum KC PZPR, Urząd Wojewódzki Białostocki, 266/I-1 s. 32–33.
- 42 A. S. Hershberg, op. cit., s. 271; „Dos Naje Łebn”, 5, 11.XII.1919.
- 43 A. S. Hershberg, op. cit., s. 272–275; „Dziennik Białostocki”, 29.VII.1919.
- 44 „Unzer Łebn”, 17.X.1932; „Dos Naje Łebn”, 11.XII.1919; „Der Białostoker Weker”, 28. II.1930; A. S. Hershberg, op. cit., s. 275.
- 45 „Dos Naje Łebn”, 3, 5, 15, 20, 31.X.1919; „Dziennik Białostocki”, 29.XII. 1920; „Unzer Łebn”, 17.X.1832; A. S. Hershberg, op. cit., s. 271, 274–275.
- 46 A. S. Hershberg, op. cit., s. 278–281; CA KC PZPR, Urząd..., op. cit., s. 33; „Dziennik Białostocki”, 27.XI.1920, 6.I.1921; „Der Białostoker Weker”, 28.II.1930; „Unzer Łebn”, 28, 30.X., 10. XI.1932.
- 47 CA KC PZPR, Urząd..., op. cit., s. 32; „Der Białostoker Weker”, 4.XI.1927; „Unzer Łebn”, 7.X.1932; „Dziennik Białostocki”, 23.XII.1919; „Dos Naje Łebn”, 3.X.1919, 7.I. 1927.
- 48 CO KC PZPR, Urząd..., op. cit., s. 33; „Dziennik Białostocki”, 24.V.1919; „Dos Naje Łebn” 5, 12.X.1919, 2.I.1931, „Der Białostoker Weker”, 11.XI.1927, 28.II.1930.

- 49 „Dos Naje Łebn”, 19, 23.I.1931.
- 50 „Der Białystoker Weker”, 23, 30.III.1928; J. Joka, op. cit., s. 315.
- 51 „Der Białystoker Weker”, 4, 11.XI., 29.XII.1927, 8.II., 23, 30.III.1928, 7.II.1930; J. Joka, op. cit., s. 318.
- 52 CA KC PZPR, Urząd..., op. cit., s. 113; „Der Białystoker Weker”, 4.XI.1927.
- 53 CA KC PZPR, Urząd... op. cit., s. 111–115; „Dziennik Białostocki”, 22.I.1921; „Der Białystoker Weker”, 4.XI.1927.
- 54 CA KC PZPR, Urząd..., op. cit., s. 110.
- 55 „Der Białystoker Weker”, 14.II.1930.
- 56 A. S. Hershberg, op. cit., s. 270.
- 57 Idem, s. 271; „Dziennik Białostocki”, 25.IV, 21.V, 11.VII, 5.VIII.1919.
- 58 „Dziennik Białostocki”, 21.IX.1921; A. S. Hershberg, op. cit., s. 277.
- 59 H. Mościcki, op. cit., s. 229; Z. Sokół, *Czasopiśmiennictwo białostockie w latach 1919–1939*, s. 382, w: *Studia i materiały...*, op. cit.
- 60 „Dos Naje Łebn”, 7.X.1919.
- 61 Idem, 6, 7, 8, 26.X.1919.
- 62 „Dziennik Białostocki”, 9.IV, 28.V, 11, 13.VI, 10.X.1919.
- 63 Idem, 2.VII.1919; „Dos Naje Łebn”, 6, 7, 21.X, 18.XI.1919.
- 64 „Dos Naje Łebn”, 20, 21.X, 6, 8.XI.1919.
- 65 Idem, 7, 19, 20, 23, 28, 30.X., 3.XII.1919.
- 66 „Dziennik Białostocki”, 9.VII.1919; „Dos Naje Łebn”, 3.X.1919; H. Mościcki, op. cit., s. 230.
- 67 „Dziennik Białostocki”, 23–25.VII.1919.
- 68 „Dos Naje Łebn”, 7.X.1919; „Dziennik Białostocki”, 11, 17, 18.IV., 30.VI.1919.
- 69 „Dos Naje Łebn”, 19.X.1919; „Dziennik Białostocki”, 21.VIII.1919.
- 70 „Der Białystoker Weker”, 4.XI.1927; 30.III.1928, 7, 14, 21, 28.II.1930, 31.I.1931, „Dos Naje Łebn”, 19, 20.X., 21.XI.1919, 7.I.1931; „Dziennik Białostocki”, 15.I.1921; H. Mościcki, op. cit., s. 231.
- 71 „Der Białystoker Weker”, 28.II.1930.
- 72 Idem, 14.II.1930; „Dziennik Białostocki”, 14.IV.1920; „Dos Naje Łebn”, 8.X., 6.XI.1919; A. S. Hershberg, op. cit., s. 293.
- 73 „Białystoker Frymorgen”, 1.XII.1935; „Dos Naje Łebn”, 8, 14.X.1919; I. Schiper, op. cit., s. 607–608.
- 74 *Komuniści Białostoczczyzny*, Białystok 1959, s. 8.
- 75 A. S. Hershberg, op. cit., s. 293–287.
- 76 CA KC PZPR, Urząd..., Sprawozdanie o stanie organizacyjnym KPP, 266/II-1, s. 26, 65, 149 i inne.
- 77 Idem, s. 29, 119 i inne.
- 78 Idem, s. 66, 154 i inne; „Dos Naje Łebn”, 20.X.1919, 9.I.1927, „Der Białystoker Weker”, 4.XI.1927.
- 79 CA KC PZPR, Urząd..., 266/I-1.
- 80 Idem, s. 5–6.
- 81 Idem, s. 12–13.
- 82 Idem, s. 128–137.
- 83 Idem, s. 39–156.
- 84 „Der Białystoker Weker”, 28.II.1930; Dos Naje Łebn 3, 5.X.1919; Z. Sokół, *Publiczne bibliotekarstwo w Białymstoku (1919–1939)* w: „Biuletyn ŻIH”, 1977 nr 3; J. Kowalczuk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919–1939*; w: *Studia i materiały*, op. cit.; „Unzer Łebn”, 4.X.1932; M. Dąbrowska, op. cit., s. 273; „Białystoker Frymorgen”, 1.XII.1935; „Białystoker Handełscajtung”, 17.XII.1928.

Piotr Wróbel

On the Downward Path. The Jews of Białystok in 1918–1939; Demography, Economy, Disintegration

In Białystok in 1895 Jews constituted 76% out of 63 000 inhabitants, being the largest group within the whole population of the town. Later, particularly after World War I, the percentages started decreasing systematically. In the interwar period Jews ceased to be the largest ethnic group. In 1936 their number amounted to about 43% of the population.

The Jews of Białystok were usually involved with trade and handicraft, but also — to a larger extent than elsewhere in Poland — they were employed in industry. Jews dominated in the learned professions while very few could be found in administrative and public employment. There were fewer criminals than in the non-Jewish population. There were no cases of murders or assassinations (even attempts) among the Jews.

The outbreak of World War I stopped intensive development of the town. It affected badly the economic positions of Jews. Russians evacuated, disassembled or destroyed many industrial enterprises. The restrictions introduced by Germans who took over the town in August 1915 completed the economic ruin. In February 1919 Polish army entered the town. The position of Białystok as a front-line town till the autumn of 1920 was not conducive to the development of industry. The production in the war conditions affected badly the workers, their legal status and earnings. The rising costs of living and spreading diseases added to the difficulty of the situation. The 1920 Polish-Soviet War made a number of Jews leave the town. The stabilization of the political situation in 1921 resulted in cutting away of the Russian markets due to hermetically closed border. On the internal market the industrialists from the Łódź and Bielsko-Biała producers. This situation had a negative impact on industry. In 1914 219 factories in Białystok employed 6970 workers. In 1922 only 4757 persons were employed in 119 factories.

The ups and downs of economy, stagnation and recessions of the first post-War years caused Białystok industry to become one of the most badly affected by the depression in the scale of the whole country.

The economic crisis influenced the disintegration of the Jewish community. Fewer and fewer persons participated in the elections to the Kahal board. In 1938 only slightly above 3500 persons out of over 39 000 of the Białystok Jews contributed to the Kahal collections. It exemplified, among other things, the loss of the prestige of the Kahal. The Jews of Białystok were very religious. There were many houses of prayer and several synagogues. Most workers tried not to work Saturdays. The deterioration of the economic situation, the strengthening of the leftist tendencies, modernization of the society, low prestige of the Kahal — all these factors caused the erosion of the traditional way of life.

The most significant factor disintegrating the Jews was their political discord. All Jewish movements existing in Poland were active here, frequently fighting each other. In 1939 47 social and political Jewish organizations functioned in Białystok. Bund was the largest and the most active party. In the interwar period it cooperated more and more frequently with the Polish Socialist Party.

The conflicts with Poles increased in the discussed period. In 1918/19 Jewish politicians postulated making Białystok a free town or its incorporation to Lithuania. The press condemned the Polish Parliament's resolution to incorporate Białystok to Poland. This brought about Poles' indignation and anger. Since Poles dominated in the Town Council, the divisions of municipal funds discriminated the Jewish community. The stereotype of „żydokomuna” (the association between the Jewry and the communists) was common among the Poles. This stereotype, religious prejudices, economic difficulties, new fascist tendencies coming from abroad — all these factors contributed to the increase of the anti-semitism by the end of the studied period.

It is difficult to foresee the possible destiny of the Jews of Poland — hence also those of Białystok — if they were not tragically stopped by the war and the holocaust. It is even more difficult, however, to imagine a fortunate solution to the Jewish problem without radical improvement in the economic situation of the whole country and the change of the frame of mind of the majority of Poles, grown in the years of fighting the denationalization and foreign domination.